Nr. 188. We Lwowie Niedziela dnia 9. Lipca 1893. Rok XXVI

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiesla.
We Wiedniu: p. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, R. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: G. Adam, 52. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Przesilenie finansowe.

Lwów 8. lipca.

Z kłopotów finansowych Włochy w żaden sposób wygramolić się nie mogą. Do przesilenia ogólnego, które jest wynikiem zniszczenia równowagi skarbowej, wskutek trójprzymierza, przybywa jeszcze kwestja monetarna, nabierająca z dniem każdym coraz większego znaczenia. Spekulanci wywożą, a raczej wywozili po za granicę kraju złotą monetę, tak, iż jej obecnie, jak to mówią, nawet na lekarstwo dostać nie można. Moneta złota stała się rzadkością w kraju niesłychaną.

Do ostatnich atoli czasów posiadały Włochy przynajmniej monetę srebrną, która wystarczała na potrzeby handlu wewnętrznego. Owej monety srebrnej było nawet podostatkiem, cieszyła się ona takiem samem niemal uznaniem, jak złoto, a kasy rządowe srebrem uskuteczniały wypłaty, które dawniej płacono złotem. Lecz właśnie ta okoliczność spowodowała przesilenie obecne. Już od dawna kupcy włoscy z powodu braku złotych pieniędzy płacili swoje należytości za granicą srebrną monetą po 5 lirów sztuka, później przyszła kolej na monety srebrne po 2 liry i po 1 lirze, a nawet po 50 centymów. Stąd brak coraz większy monety srebrnej w samym kraju. Na dobitek pogorszyli położenie spekulanci, zachęceni wysokiem agio. Zaczęli oni, płacąc banknotami, lub miedzianą monetą zdawkową, co odrazu zapewniło im olbrzymie i pewne zyski, ściągać w swoje ręce ze wszystkich stron kraju monetę srebrną i wywozić ją do Szwajcarji w workach, zawierających 30.000—40.000 franków, każdy worek dawał im, dzięki temu 1500 do 2000 franków czystego zysku. Była to znowu zatem lichwa, tylko pod inną postacią i to rujnująca kraj cały.

Wszystko to wywołało teraźniejszy, całkowity brak monety srebrnej we Włoszech. Gdzieniegdzie ludność odczuwa go mniej boleśnie, gdzieniegdzie znowu bardziej dotkliwie. Naprzykład okolice Rzymu o małym ruchu handlowym nie skarżą się zbytnio na ten ujemny objaw ekonomiczny. W północnych Włoszech odwrotnie, gdzie przeciwnie wre natężony ruch handlowy, cały świat kupiecki jęczy i narzeka, gdyż z własnej kieszeni musi opłacać następstwa fatalne owego zniknięcia srebra. W Medjolanie żaden restaurator nie poda gościowi potrawy, dopóki ten ostatni nie udowodni mu, że posiada odpowiednią ilość drobnych. Gospodarz bowiem nie mógłby wydać gościowi reszty z papierowych pieniędzy. Tak, nie posiada tyle drobnych, by rozmienić banknot na 5 lirów!

Panem tedy położenia jest wekslarz.

Każdy bowiem kupiec musi codziennie kupować u niego drobną, zdawkową monetę za sumę 10 lub 20 lirów, za co wekslarz bierze 50 centymów od 10 lirów.

Rząd, który ze światem finansowym kokietuje, przez czas dłuższy obojętnie patrzał na tak groźną dla dobrobytu klęskę. Dopiero w ostatnich czasach, gdy narzekania się wzmogły, koła rządowe zabrały się do obmyślenia środków zaradczych. Zamiast atoli zakazać spekulantom wywozu srebra, gabinet chce wypuszczać banknoty papierowe wartości 2 lirów i 1 lira, 50 centymów i 25 centymów. Tego rodzaju lekarstwo przecież, może na razie wygodne, ma swoje złe strony, a mianowicie, gotowo zachwiać i zachwieje jeszcze bardziej zaufanie do skarbu włoskiego. Kursa spadną, a spadek kursów — to utrata wielu miljonów.

Na tem, naturalnie, nie wyczerpuje się doniosłość i znaczenie przesilenia. Komplikuje się ono przesileniem, jakie właśnie w dobie obecnej przechodzi srebro. Metal ten, dzisiaj tak zdeprecjonowany, jest częściową podstawą prawną waluty włoskiej. Inne kraje są wprawdzie w zasadzie w tem samem położeniu, ale mają przynajmniej zasoby złota i trzymają je szczelnie zamknięte. Włochy w tem szczęśliwem położeniu nie są. One nie mają dzisiaj srebra, ale za to też nie mają złota. Im zatem trudniej, niż każdemu innemu krajowi, dojść do ładu monetarnego i porządku finansowego. Środek, do jakiego się chce uciekać rząd, nie jest z pewnością najlepszy. Papiery dzisiaj we Włoszech są srodze skompromitowane, zwłaszcza po ostatnich historjach bankowych. Tego rodzaju szalbierstwa, choćby je nawet nie wiedzieć jak ukrywano, nie przyczynią się bynajmniej do podniesienia wiary w uczciwość papierów. Dlatego wątpić się godzi, żali środek, wybrany przez rząd, naprawdę osiągnie zamierzony skutek i przyczyni się do tego, by ratować Włochy z przesilenia finansowego.

Środki ratunkowe leżą całkiem gdzieindziej. Przyczyny, jakie się na nie złożyły, sięgają znacznie głębiej i mają swoje źródło w ogólnej polityce Włoch, która w dziwnej pozostaje dysproporcji z ich zasobami finansowemi. Ratunku zatem radykalnego i gruntownego należałoby także szukać w polityce, a raczej w jej zmianie, ale na to Włochy dzisiaj się nie zdobędą. Polityka, na wielką prowadzona stopę, schlebia próżności i ambicji narodowej, więc ostatecznie dziwić się nie można, że trudno dzisiaj Włochom tej polityki zaniechać, mimo, że nie mają czem jej opłacać. Zmienią może tę politykę wielkomocarstwową, ale obawiać się należy, by wprzód przesilenie nie zmieniło się w bankructwo.

Bezpieczeństwo na kolejach.

I. Zdawałoby się, że koleje żelazne, stające się czem raz szybciej wyłącznym środkiem komunikacyjnym; zapewniać będą czem raz większe bezpieczeństwo podróżującej publiczności — niestety jednak w ostatnich czasach widać tak dalece idącą tendencję oszczędnościową, że istotnie obawiać się należy smutnych następstw.

Przed kilku dniami toczyła się we Lwowie rozprawa przeciw funkcjonarjuszom kolei, oskarżonym o niedbałość w służbie, która jaskrawe rzuciła światło na panujące dziś stosunki w kierunku wyzyskiwania już nie pracy ludzkiej, ale ostatnich sił człowieka. Z rozprawy tej nabrać można przekonania, że dążność kolei zajmywania pierwszeństwa między środkami komunikacyjnemi w odwrotnym stoi stosunku do starań, jakie zarządy czynią w kierunku uchronienia publiczności i służby kolejowej od niebezpieczeństwa, i że przeciwnie, im więcej ruch na torach kolejowych się wzmaga, tem mniejsze jest bezpieczeństwo podróżujących i tem większe prawdopodobieństwo zajść mogącego wypadku kolejowego. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że mniejsza ilość kursujących pociągów zmniejsza niebezpieczeństwo możliwego najechania na siebie, karambolu itp. przyjemności podróżnych, a co najważniejsza, że umożliwia punktualne wykonanie nadzoru nad bezpieczeństwem już to, że przy małym ruchu służba kolejowa nie jest zmęczoną i znużoną, już to, że nie zmiesza się ani przy wydaniu, ani przy odebraniu i wypełnieniu rozkazów, co przy wielkim ruchu zazwyczaj jest powodem wypadków kolejowych. Co prawda, łatwo temu zaradzić przez odpowiednie powiększenie personalu, ale tu właśnie zarząd kolei państwowych najniefortunniej wprowadza oszczędności, gdyż mimo wzmagającego się ruchu, nie myśli nawet o powiększeniu sił odpowiednich. W ten sposób wzrasta niebezpieczeństwo dla podróżujących i dla służby kolejowej przeciążonej pracą — w ten sposób otwierają się dla funkcjonarjuszy kolejowych wrota kryminału, do którego wchodzą najczęściej nie za niedbałość w służbie, ale za to, że wprost fizycznie nie byli w stanie podołać ciężkiej pracy. Oparci na materjale, dostarczonym przez ostatnią rozprawę sądową, przedstawimy pracę **zwrotniczego i urzędnika ruchu.**

I tak dowiedzieliśmy się n. p., że czynność zwrotniczego, którego zadaniem jest należycie ustawić zwrotnicę do wyjazdu i wjazdu każdego pociągu, od **czego zależy w pierwszym rzędzie bezpieczeństwo podróżujących, trwa bez przerwy przez 12 godzin (i nocą) a wykonuje ją jeden jedyny człowiek.**

Zwrotniczy taki siedzi w tak zwanym *„bloksignalturm"* i stąd zapomocą maszynerji odpowiedniej kieruje wszystkiemi zwrotnicami, chwytając to za tę, to za ową rączkę zapomocą której porusza zwrotnicę (których jest kilkadziesiąt). Rozkazy odbiera ów zwrotniczy zapomocą telefonu od urzędnika ruchu. Kto przypatrzył się bliżej tej arcyskomplikowanej i natężającej czynności tego jedynego człowieka, ten przyzna, że najczęściej li opatrzności boskiej zawdzięczyć należy, że tak rzadko stosunkowo nieszczęśliwe wypadki kolejowe mają miejsce. Jeden człowiek na wieży sygnałowej kieruje kilkadziesiąt zwrotnic, odbierając bezustannie rozkazy telefoniczne! W jego ręku spoczywa i od jego ruchów zależy życie i zdrowie setek podróżujących. Jeżeli zwrotniczy ten nie dosłyszał dobrze rozkazu? jeżeli niewyraźnie słyszał? jeżeli naraz funkcja telefonu ustała? jeżeli się pomylił i w pospiechu schwycił za inną rączkę i inną poruszył zwrotnicę? jeżeli zmęczony zdrzemał i raptem zbudzony i zmieszany, nie wie, co ma robić? jeżeli na dobre po 11 godzinnem natężeniu zasnął? jeżeli zemdlał? jeżeli zaniemógł chwilowo, lub Bóg wie, w jaki inny sposób nie był w możności w stanowczej chwili pełnić swój obowiązek? Cóż wtedy stanie się z pociągiem? Na te pytania jedna jest tylko odpowiedź: **wypadek kolejowy!** Możliwości powyżej wyliczone nie są tak szczególne, by się człowiekowi, pełniącemu przez 12 godzin tak ciężką służbę, przytrafić nie mogły. Owszem, są one wśród takich warunków pełnienia służby nietylko prawdopodobne, ale nawet poniekąd naturalnym skutkiem tej służby. Na dworcu lwowskim np. kursuje w ciągu 24 godzin 50 kilka pociągów, a prócz tego odbywa się przez ten cały prawie czas przesuwanie, czyli tak zwane „szybowanie" wagonów. Już tedy odbieranie tylu rozkazów i wykonanie tylu ruchów do ustawienia zwrotnic potrzebnych (a wszystko to z pospiechem tuż przed nadejściem, lub odejściem pociągów) jest w stanie człowieka, bezustannie przez 12 godzin tą czynnością zajętego, obałamucić, a cóż dopiero, gdy jest zmęczony, szczególnie w nocy? Na to wszystko zarząd kolejowy się nie ogląda i porucza życie i zdrowie podróżujących temu jedynemu zwrotniczemu, który ruchem ręki może ich szczęśliwie doprowadzić do upragnionego celu podróży, albo wyprawić tanim kosztem na tamten świat, lub w najlepszym razie drogim kosztem do kąpiel, gdzie z wstrząśnień nerwowych i innych dolegliwości latami leczyć się muszą. Przytem zauważamy, że płaca tego tak ciężko pracującego zwrotniczego, jest tak lichą (400 do 500 rocznie), iż za ten pieniądz trudno zaiste dostać ludzi, oddających się z zamiłowaniem, z energią i z wytrawnością poczucia obowiązku swemu zawodowi. Skutki tego sknerstwa zarządów kolejowych są zaiste wyśmienite! Uszkodzonym płaci się rocznie krocie, a służba kolejowa wędruje kolejno do kryminału, bo wedle instrukcji drukowanej (ale w praktyce niewykonalnej z powodu braku sił) jest wyraźnie powiedzianem, że to, a tamto, należy do tego i tamtego, a ponieważ stało się inaczej, *ergo* trzeba siedzieć i na tem na razie aż do następnego wypadku koniec.

Koło polskie w parlamencie niemieckim.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 5. b. m. został poseł **Cegielski** wybrany **sekretarzem parlamentu**. Na posiedzeniu zaś Koła polskiego w parlamencie niemieckim został wybrany następujący zarząd:

Prezes: ks. F. **Radziwił**. Wiceprezes: p. **Cegielski**. Sekretarze: p. Janta **Połczyński** i ks. Adam **Czartoryski**. Kwestor: ks Zdzisław **Czartoryski**. Członek konwentu seniorów: p. **Kościelski**. Komisja parlamentu: ks. **Radziwiłł**, ks. prałat **Jażdżewski**, p. **Czarliński**. Zastępcy: dr. **Komierowski**, dr. **Dziembowski**.

Znaczącym objawem jest wybór posła Cegielskiego sekretarzem parlamentu. Stało się to tego samego dnia, w którym poznański organ polskiego szowinizmu socjalnego zagroził temuż posłowi Cegielskiemu żądaniem, aby mandat złożył. Charakterystyczną jest współczesność tych objawów. Drugiemu nie przypisujemy naturalnie najmniejszego znaczenia. Uważamy to jako wybryk chłopięcej krewkości, której się zdaje, że świat obalić musi. Organ ów występuje przeciwko szowinistom i krzykaczom, a kubek w kubek jest tak samo szowinistą i krzykaczem, tylko, że socjalnym.

Sam fakt wybrania posła Cegielskiego na sekretarza parlamentu **witany z radością i uznaniem.** Nie jest to fakt, któryby zadowolić mógł słuszne życzenia nasze, ale zawsze zasługuje na uwagę, jako objaw **złagodzenia szowinizmu niemieckiego.** Będzie szowinizm ten się musiał pogodzić z myślą, że Polacy mogą być wybierani na wysokie urzędy cóż dopiero na niższe? Z powodu tego wyboru pisze *Kur. Pozn.*

„Przy ostatnich wyborach nauczyli się już Niemcy uważać naszych jako godnych kandydatów, na których im niekiedy słusznie wypada oddać głosy; teraz nowy fakt uznania dla posła Cegielskiego oddziała dalej w tym samym kierunku.

Ale na skutki takich objawów trzeba czekać roztropnie, a cierpliwie, z uwagą na bieg okoliczności. Wybór posła Cegielskiego sekretarzem jest nadto objawem wielce dodatnim dla Koła polskiego w parlamencie. Zdobyło ono sobie tak poważne stanowisko ciężką pracą i wielu poświęceniami; to też spodziewać się należy, że nie popełni politycznego samobójstwa, ulegając krzykom i nawoływaniom poznańskich szowinistów, którzy o ile szczerze krzyczą, czynią to jedynie z braku wszelkiego zmysłu politycznego. Wierzymy mocno w rozum naszego Koła. Jak dotąd, tak i nadal, spełni ono swój ciężki, a trudny obowiązek, bez względu na krzyki, a jedynie z uwagi na potrzeby ludu".

„Humannyj", żandarm moskiewski.

Z Warszawy donoszą o następującem zdarzeniu prawdziwem: D. 12. czerwca b. r. pani **Korzon**, żona znanego historyka, jechała tramwajem z dwojgiem dzieci. Przed nią siedział oficer (jak się później okazało — żandarmski) i palił papierosa, co jest wzbronione. Ponieważ z powodu wiatru popiół sypał się w oczy dzieciom, pani Korzon zwróciła się do konduktora z prośbą, aby ten zwrócił uwagę na niewłaściwość palenia. Konduktor, widocznie z obawy, nic nie powiedział żandarmowi. Po pewnym czasie p. Korzon powtórnie zwróciła się do konduktora. Lecz zanim ten ostatni podszedł do oficera, żandarm zwrócił się do pani K.: *„Ty głupaja baba, ty nie umiesz szanować rossyjskiego munduru — ja tiebia nauczy"* — i w ten sposób wymyślał przez kilka minut. Pani Korzon, ani nikt z jadących pasażerów nie odezwał się ani słowem. Kiedy żandarm uspokoił się nieco, pani Korzon wysiadła z tramwaju, wsiadła do dorożki i pojechała do domu.

Wysiadając z dorożki przed domem, aby zapłacić dorożkarzowi, zauważyła, że drugą dorożką przyjechał za nią ten sam żandarm, zadzwonił na stróża i rozmawiał z nim. P. Korzon weszła do mieszkania. Wieczorem tegoż dnia otrzymuje przez rewirowego awizację, wzywającą ją na godz. 10. rano następnego dnia, tj. we wtorek, do Cytadeli (10 pawilonu). Awizacji jednak rewirowy nie zostawił, lecz wziął z sobą. Wezwana o oznaczonej godzinie zjawia się, lecz czeka godzinę, dwie — nikogo nie ma. Wprowadzają ją do ogródka, gdzie zapoznaje się z żoną miejscowego oficera żandarmskiego, której wypowiada swoje żale. Wreszcie wzywają ją do jakiejś sali, gdzie zastaje za stołem tegoż samego żandarma z tramwaju, a przy drugim stole innego żandarma, zdaje się miejscowego — Wosindzkiego. Zaczęło się teraz na nowo wymyślanie, z tą tylko różnicą, że obecnie nie mówił *ty*, lecz *wy*. Zato nie krępował się już zupełnie i dał ujście żandarmskiej żółci. „Eto wasz podłyj, parszywyj patrjotyzm! wy mośecie nie pozwalać palić oficerowi rosyjskiemu! ja was nauczę, jak szanować mundur rosyjski: ja wykorzenię ten podły, głupi patrjotyzm!" Wreszcie, co najciekawsze, zakomunikował, że on jest człowiek *humannyj* (ludzki), że tylko dlatego nie kazał jej aresztować zaraz w tramwaju, ponieważ miał wzgląd na jej dzieci. W końcu, wykrzyczawszy się dostatecznie, wyrzucił ją za drzwi — i sprawę w ten sposób zakończył. Dodać należy, że żadnego śladu tej sprawy nie pozostało: awizacji rewirowy nie zostawił, w cytadeli ani jedno słowo nie było zapisane, protokółu żadnego nie sporządzono — świadkiem był tylko drugi żandarm. Gdzież więc i w jaki sposób poszukiwać sprawiedliwości?

Rumuński ruch na Węgrzech.

Independance Roumaine zamieściła w tych dniach obszerny artykuł o stosunkach rumuńsko-węgierskich, który zasługuje na uwagę ze względu na ton dość ostry, w którym jest napisany, a to tembardziej, że nadmieniony organ zostaje w stosunkach z gabinetem węgierskim. Odkąd ruch rumuńsko madziarski powstał, dziennik bukareszteński niejednokrotnie wyraził sympatję współrodakom, w granicach Węgier przebywającym, ale czynił to w sposób, który nie nadawał wynurzeniom jego znaczenia politycznego. W innym duchu przemawia teraz *Independance Roumaine*. „Nikt z nas — pisze — nie myśli o mięszaniu się do spraw wewnętrznych sąsiedniego państwa, ale z drugiej strony niemniej jest pewnem, że Rumunja nie może zachować przyjacielskich stosunków do państwa, które poczytuje za swe zadanie, wytępić naród węgierski, jak się to dzieje na Węgrzech." Nie ulega wątpliwości, że Rumunowie, sprzyjający zbliżeniu się

129)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM III.

[Ciąg dalszy.]

Słowa Le Bela, zawsze po swojemu wymownego, zrobiły wielkie wrażenie na młodych słuchaczach. Wszyscy uczuli, że mieściły w sobie wiele prawdy i wszyscy posmutnieli.

Ktoś się odezwał: — A cóż robić? Trudno walczyć z wszechmocnym podmuchem opinji, zrodzonym przez błędy republikanów. Czyż można rozkazać chłopom francuskim, aby ukochali rzeczpospolitą, która im kazała wylewać krew swoją i marnować mienie, w walce, w której zwycięstwo było niepodobieństwem?

— Nie! — zawołał Le Bel — niepodobieństwo, aby biedni ludzie ukochali frazesowiczów umiejących tylko wołać: rzeczpospolita, wolność, równość i braterstwo! a nie umiejących robić nic więcej. Prędzej można cofnąć wóz, na którym jedzie Francja do dawnej królewskiej stajni, ale trzeba głupców na to, aby kazali narodowi zatrzymać się w drodze, pod gołem niebem, i kto wie, czy nie w kałuży. Monarchja była dawną stajnią, w której Francuzi stali przywiązani do żłobu, ale pod dachem. Zupełna demokracja będzie wspaniałym hotelem, w którym Francuzi zamienieni z bydląt w ludzi, będą siedzieli swobodnie przy stołach suto zastawionych. Wszystkie cesarstwa i restauracje, monarchje konstytucyjne i rzeczypospolite mieszczańskie, to tylko kałuże, do których się wóz narodowy od czasu do czasu zapycha, po drodze, wiodącej od arystokracji i religijnego zaślepienia, do demokracji, do rozumnej czci natury ludzkiej i niczego więcej; i jak długo popasamy po tych kałużach, jesteśmy poczwarami jakiemiś, niezdolnemi do życia, z przodu wprawdzie już ludźmi, ale z tyłu zawsze jeszcze tylko powolnemi szkapami. Trzeba nam się wyrwać z dzisiejszej kałuży, ale nie na to, aby podążyć naprzód. Pokażmy śmiało drogę, a pójdą za nami wszyscy, nawet chłopi!

Na to odezwał się Stanisław: — Aleś bo ty, Kornelu, powąchałeś się z komunistami i gadasz teraz jak komunista. A my wszyscy mamy to uczucie, że cel, do którego komuniści nawołują, nie jest owym sławnym hotelem, którego rozkosze wychwalasz, tylko jest przeciwnie najgorszą kałużą, w której wóz Francji nietylko zatonie, ale w której się rozpadnie na drobne kawałki, zostawiając w błocie całą cywilizację i wszystkie jej owoce.

— Znowu powtarzasz mądre, zatabaczone profesorskie frazesa, mój Stanisławie — odparł Le Bel. — Ale zastanów się nad sytuacją! Czy myślisz, że to jest rajem dla robotnika, albo dla chłopa, że płaci podatki i słucha pana prefekta, tak samo za rzeczypospolitej, jak za obalonego wczoraj cesarstwa, albo za odnowionej królewskości, która może jutro nastanie?

— Zapewne, że płacić podatki i słuchać pana prefekta, to rzecz nie zabawna. Ale społeczeństwo nie może istnieć bez rządu, a rząd bez podatków.

— Odchodzisz od rzeczy. Ja się pytam, czy chłopowi i robotnikowi nie wszystko jedno, kto bije, jeżeli go walą w skórę?

— Wszystko jedno, ale...

— Ale co? Ale mówisz, że tę bestję, lud, trzeba zawsze bić nie kijem, to pałką, i że nam ludziom oświeconym i wolnym od przesądów, powinno tylko chodzić o to, abyśmy sami bili, a nie kto inny, któryby nas od czasu do czasu także obdarzył szlacheckiemi i katolickiemi cięgami?

— Gadasz cynicznie i chcesz z nas robić oszustów i hypokrytów.

— Ale co znowu! My wiemy, że tamci szlachcice i księża są to oszuści i hypokryci, którzy gadając brednie o honorze i religji, chcą utrzymać w niewoli ludzi inteligentniejszych od siebie. Mów! Czy wierzysz w dobrodziejstwa, wynikające z walki o byt?

— Każdy człowiek, stojący na wyżynie postępu, wie o tem, że walka o byt doprowadza najlepszych do zwycięstwa i wydoskonala powoli naród, jeśli nie jest krępowaną przez niedorzeczne ustawy, niedopuszczające panowania inteligencji.

— *A la bonheur!* Przecie powiedziałeś słowo z sensem. A także niedorzeczne ustawy istnieją dzisiaj i tworzą istotę rządu, a pogorszą się jeszcze, jeśli zwycięży reakcja, jak się na to zanosi. My nie możemy dopuścić do reakcji i musimy pozyskać tłumy dla naszych celów, dla stworzenia wszelkiej swobody i umożliwienia walki o byt, bez przeszkód, stawianych przez prawa i przesądy. Czy tak?

— Tak zapewne.

— A zatem gadajmy do tłumów, tak aby nas tłumy rozumiały. Krzyknijmy: Chłopcy, rozbijcie ten wóz, na którym policjant i pop siedzą na koźle.

— Wierzę, że tłumy nas usłuchają i rozbiją wóz. Ale co potem będzie? Czemże sami potem pojedziemy?

— Nie rozbiją woza, ale zrzucą woźnicę. Wtedy wydrapie się na kozioł ten, który zwycięży w swobodnej walce o byt. No! mówcież, czy kto potrafi zbić moje argumenta?

I nikt się nie znalazł, któryby mógł zwalczyć argumenta Le Bela. Podziw dla jego intelektu wzrósł w kołach młodzieży. Zdobywał odtąd coraz nowych zwolenników dla gotującej się rewolucji socjalnej, a wciągnął Stanisława do dalszych dyskusyj, wśród których odnowiła się jego dawna zażyłość z wymownym i uczonym zwolennikiem walki o byt i zwycięstwa najbardziej uzdolnionych.

Gotowały się bowiem nowe wypadki nadzwyczaj doniosłe, pełne znaczenia dla losów Francji i dla losu bohaterów niniejszej historji.

LV.

Loża rzymska farmazonów wiedziała nawet podczas oblężenia o działaniu Marzettego, który o wszystkiem uwiadamiał swoich przełożonych, przesyłając im od czasu do czasu, pocztą balonową, bardzo misternie cyfrowane depesze. Chwalono bardzo rozum i zręczność tego człowieka, który potrafił być zaufanym ajentem rządu, a równocześnie opanował zupełnie proletarjat paryski, zwalczywszy takiego niebezpiecznego dyktatora, jakim był Gargasse. Ale nawet po zniesieniu oblężenia nie dano mu rozkazu, kogo miał zdradzić, komu miał istotnie pomagać, czy liberałom, czy socjalistom? Pierwsze instrukcje, które otrzymał z Rzymu, były przychylne dla urzędowej Francji. Samo imię rzeczypospolitej brzmiało dobrze w uszach włoskich patrjotów, a wiedzieli oni nadto, że istnienie wielkiej rzeczypospolitej z tamtej strony Alp utrzyma dynastję sabaudzką w nieustannej trwodze i uczyni ją daleko posłuszniejszą dla woli spiskowców. Prócz tego, dochodziły wieści, że król pruski, a raczej nowy cesarz niemiecki i jego kanclerz, znoszą się nieustannie z kurją rzymską; nie wierzono zgoła w to, żeby się Hohenzollery mieli istotnie nawrócić na katolicyzm i nie przypuszczano nawet, aby kto był w kurji tak naiwnym, iżby w to wierzył, ale lękano się, czy Bismark nie zechce użyć spraw kościelnych na to, aby odnowić dawne panowanie niemieckie we Włoszech, a nikt nie wątpił o tem, że Watykan odda chętnie Włochy napowrót w ręce obcych, byleby mógł w ten sposób odzyskać swoje świeckie panowanie.

Ale późniejsze a autentyczne wiadomości zmieniły zapatrywania włoskich farmazonów. Loża berlińska dała uroczyste zapewnienia, że książę Bismark oszukiwał tylko łatwowierny Watykan, i że gotów był zadać śmiertelne ciosy katolicyzmowi w Niemczech, jeśliby tylko farmazoni dopomogli do osłabienia Francji. Przełożeni Marzetti'ego byli zbyt przebiegłymi politykami, ażeby tego nie zrozumieli doskonale, że Bismark gotował się do wojny z kościołem dla własnych celów, których się zresztą łatwo domyślili, ale udawali, że się wdają z nim w układy, aby się móc od niego domagać spełnienia przyjętych z obowiązań na wypadek, gdyby się dla nich okazało rzeczą istotnie wskazaną, pracować nad osłabieniem Francji. A niebawem wynik wyborów francuskich do zgromadzenia narodowego, mającego stanowić o losie ojczyzny, przyspieszył ich postanowienie.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

młodego królestwa do trójprzymierza, obawiają się, że postępowanie rządu węgierskiego względem Rumunów wywoła z czasem oziębienie się stosunków Rumunji do Austrji, a tem samem do trójprzymierza. Stronnictwo, sprzyjające Francji, liczy już teraz na tę ewentualność, która łatwo ziścić się może Stronnictwo zaś liberalne w Rumunji, nie opuszczające żadnej sposobności, by dzisiejszemu rządowi stawić trudności, skorzysta niewątpliwie i z tej kwestji, nie zastanawiając się nad tem, która strona od jego taktyki największą poniesie szkodę. Rumuńskie stronnictwo liberalne postępuje zawsze z największą namiętnością, łatwo zatem przewidzieć można, że wystąpienie jego oddziała silnie na opinję publiczną. Jest-to postępowanie nieoględne; w niniejszym jednak wypadku przyznać należy, że zajścia węgiersko rumuńskie w Siedmiogrodzie i innych dzielnicach Węgier, przez Rumunów zamieszkałych, mogą roznamiętnić umysły w tych nawet sferach rumuńskich, które nie sprzyjają zasadzie irredenty. Kwestja stosunków między Rumunami i Madziarami nabrała w ostatnich czasach takiej doniosłości, iż w Buda-Peszcie powinniby pilnie zastanowić się nad nią i pamiętać o tem, że trójprzymierze ma tylu już przeciwników, iż powiększenie ich liczby przez naród rumuński byłoby zbytecznem.

Zjazd strażacki.

Lwów 8. lipca.

(*m.*) Tegoroczny VI. walny zjazd ochotniczych straży pożarnych wypadł pod względem udziału członków nieco słabiej, a mianowicie z tego powodu, iż na rok przyszły, w czasie wystawy krajowej, przybędą do Lwowa wszystkie straże, aby wziąć udział w turnieju. Obrady rozpoczęły się o g. $^1/_2$11. rano w wielkiej sali ratuszowej. Przedtem odbyło się w kościele katedralnym nabożeństwo. Reprezentowanych jest 76 straży, a z prowincji przybyło 56 delegatów. Uczestników zjazdu powitał imieniem miasta p. prezydent Mochnacki następującemi słowy:

„Szanowne Zgromadzenie!

Miło mi powitać szanownych panów w gościnnych murach naszego grodu. A czynię to tem chętniej, że cel waszego zebrania tak wzniosły i szlachetny.

Idzie tu bowiem o to, aby przyjacielski węzeł, łączący nasze ogniowe straże ochotnicze, uczynić silniejszym i trwalszym i starać się o rozwój i rozkwit tych instytucyj.

Zaiste, zbawienne to instytucje, które mają tak piękne hasło: Obrona życia i mienia bliźniego!...

To hasło iście chrześciańskiej miłości wiedzie was do boju, często śmiertelnego i pod tem hasłem zwyciężacie.

I jakaż jest nagroda za to bohaterstwo, za to poświęcenie?

Oto, jak waleczna armja na polu chwały nieśmiertelnym rylcem zaznacza w sercu i pamięci te pobojowiska, na których świetne odniosła zwycięstwa — tak też dzielna straż ochotnicza zaznacza te miejscowości, gdzie zapanowała nad rozpasanym żywiołem i ocaliła dziesiątki, a może setki rodzin od nędzy i niedoli, a często ocaliła życie człowieka.

Zaiste chlubne to karty w dziejach waszego żywota. Sprawozdanie z czynności związkowej rady zawiadowczej roztacza przed nami obfity, wierny, a piękny obraz niezmordowanej pracy około rozwoju ochotniczych straży pożarnych w kraju.

Oddając cześć i hołd tej pełnej poświęcenia pracy, nie mogę zataić zdziwienia i ubolewania, że straż ochotnicza stosunkowo tak mało doznaje poparcia u szerszej publiczności.

Lecz nie traćcie panowie otuchy, kroczcie dalej raz wytkniętą drogą, a prędzej czy później wasza słuszna sprawa musi odnieść zwycięstwo.

Wreszcie pozwolę sobie zakończyć szczerem życzeniem dalszego pomyślnego rozkwitu i rozwoju straży ochotniczej we wszystkich zakątkach kraju!

Floreat! crescat! a Bóg niech użycza pomocy.

Pod tem hasłem „witam panów serdecznie!"

Zgromadzenie przyjęło serdeczne słowa p. Mochnackiego grzmiącemi oklaskami.

Następnie zagaił obrady wiceprezes Związku, dr. Alfred Zgórski w zastępstwie prezesa ks. Adama Sapiehy, który po ciężkich przejściach nie bierze jeszcze udziału w liczniejszych zebraniach. Dr. Zgórski przedewszystkiem podziękował prezydentowi miasta p. Mochnackiemu, za tak ciepłe, z serca płynące powitanie. Mowca podniósł, że prezydent miasta popiera zawsze to, co piękne, szlachetne, narodowe. Następnie zaznaczył, że właściwy popis straży ogniowych ochotn. nastąpi na przyszłorocznej wystawie, gdyż tam w całej pełni okaże się, jak gorliwie, uczciwie strażacy pracują, nie dążąc do niczego, niczego dla siebie pożądając. Tegoroczny zjazd dlatego tylko przyszedł do skutku, ażeby można załatwić niektóre sprawy pilniejsze w myśl postanowień statutu. Mowca wspomniał także z uznaniem o działalności Sejmu w tym kierunku, że stworzyła ona nową podstawę dla rozwoju towarzystw strażackich. Sejm i Wydział krajowy wspiera straże ogniowe ochot. moralnie i materjalnie może nie tyle jakby to było potrzebnem, ale jest nadzieja, że straże w samych sobie znajdą dość siły, ażeby rozpoczęte dzieło doprowadzić do skutku. W końcu wspomniał p. wiceprezes o pomyślnym rozwoju straży, które się ciągle mnożą i wzmacniają.

Z porządku dziennego wybrano zastępcami przewodniczącego zjazdu pp. Mühlna i dra Cwiklicera, zaś na sekretarzy powołał p. Zgórski, pp. Kropińskiego, Ryża i Piotrowskiego. Protokół z V. zjazdu, odbytego w r. 1891 w Przemyślu, zatwierdzono, zaś sprawozdanie z czynności rady nadzorczej krajowego Związku, za czas od 1. sierpnia 1891 do 31. czerwca, odesłano do komisji, celem zbadania sprawozdania. To samo zrobiono ze zamknięciem rachunków i przedłożeniem budżetu.

Sprawozdanie rady zawiadowczej Związku jest bardzo obszerne, wyczerpujące i daje dokładny obraz dwuletnej działalności i rozwoju straży.

W roku 1892 było w Galicji straży ochotniczych, należących do krajowego Związku 136, przybyło zaś do dnia 30. czerwca b. r. 24, razem 160. Ubyło w skutek rozwiązania trzy, a to w Czerlanach, Peczeniżynie i Szebieczowie. Obecnie więc posiada Galicja 157 straży ogniowych ochotniczych.

W dalszym ciągu sekretarz p. Piotrowski odczytał rozmaite wnioski, zgłoszone bądź przez związki okręgowe, bądź przez pojedyńczych członków. Wnioski te odesłano do rozpatrzenia do odnośnych komisyj.

Ostatnim punktem porządku dziennego był wybór specjalnych komisyj do załatwienia przedłożonych sprawozdań i wniosków.

Do komisji rachunkowej wybrani zostali pp: Maresz, Burghardt, Malawski, Angielski, Mayr; do komisji lustracyjnej pp.: Kropiński, Peszko, dr. Mais, Buhr i Dierich, zaś do komisji „wnioskowej" pp.: Gdala, Szelewicz, Kowlański, Ryż i Osuchowski.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 11 tej rano, poczem rozpoczęły się obrady komisji. O godzinie 2. po południu odbył się w sali Kasyna wojskowego wspólny obiad, o godzinie $6^1/_2$ wieczór zebranie towarzyskie w sali restauracyjnej parku Kilińskiego. Uczestnicy zwidzili także plac wystawy krajowej.

Dalszy ciąg obrad delegatów w sali ratuszowej jutro o godz. 9. rano.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 9. lipca.

Teatr hr. Skarbka: „Aria i Messalina", tragedja w 5 aktach Ad. Wilbrandta. Siedmnasty gościnny występ panny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich. Początek o godz. $7^1/_2$ wieczorem.

W teatrze letnim: Produkcje magiczne Chevaliera Thorna. Początek o godz. 8. wieczorem.

Z życia towarzyskiego. W Przemyślu pobłogosławionym został d. 8. bm. związek małżeński między panną Anną Zapf a p. Tadeuszem Cieślińskim.

Kalendarz. Niedziela (9.): Cyryla B. Wschód słońca o godzinie 4. minut 16, zachód o godzinie 7. minut 53.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), ptactwo wodne w ogólności.

Kalend. rybacki. W lipcu nie wolno łowić tylko raka samicy. Złowiono ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, szczególnie z rana i wieczorem, po drobnym deszczu i przy zachmurzonem niebie.

Festyn „Sokołów" z niezmienionym programem odbędzie się nieodwołalnie dziś w niedzielę na górze zamkowej.

Z „Gwiazdy" lwowskiej. Wydział stowarzyszenia rękodz. lwow. „Gwiazda", mianował p. Filipa Boreckiego, dyrektora szkoły im. Elżbiety, członkiem honorowym stowarzyszenia, w uznaniu jego dwudziestoletniej gorliwej i pożytecznej pracy, jako nauczyciela języka polskiego, stylistyki i języka niemieckiego w temże stowarzyszeniu, czem zjednał sobie powszechną u członków sympatję i poważanie. Przy wręczeniu dyplomu w d. 29. czerwca, miał wydział stow. miłą sposobność wyrazić osobiście powszechnie szan. nauczycielowi prawdziwą wdzięczność tych wszystkich członków, którzy w znacznej liczbie przez tyle lat z nauki jego korzystali.

Lwowskie Tow. śpiewackie „Echo" urządza w czasie od 2. do 15 sierpnia br. wycieczkę artystyczną po miejscowościach galicyjskich, a głównie po naszych zdrojowiskach. W wyborowym komplecie 16 śpiewaków odwidzi „Echo" Truskawiec, Rymanów, Iwonicz, Żegiestów, Krynicę, Szczawnicę, Rabkę i Zakopane, a z powrotem zatrzyma się w Stryju. Dochód z tych 10 koncertów przeznaczyło „Echo", na cele Tow. „Szkoły ludowej." Na program koncertów „Echa" złożyły się wyłącznie utwory naszych kompozytorów. Obok śpiewaków bierze udział w wycieczce członek „Echa" arytysta-skrzypek p. Lepianka, nauczyciel gry skrzypcowej w Stanisławowie.

Mianowania na kolejach. (C. d.) Przez dyrekcje ruchu mianowani urzędnikami IX. klasy z pensją 1200 zł. rocznie: Radwański Karol Kraków, Wischnowitz Rudolf Lwów, Łękawa Aleksander Halicz, Szczerbowski Jan Podzamcze. Nebenzahl Maurycy Lwów, Sidorowicz Stanisław Podzamcze, Leszczyński Włodzimierz Kraków, Pisarski Adam Kraków, Dobrzański Aleksander Lwów, Doliński Wojciech Stryj, Zatoński Wincenty Lwów; z pensją 1110 zł. rocznie: Kordasiewicz Klemens i Solecki Leon w Krakowie, Szpicberg Stanisław Nowy Sącz, Masłowski Teofil Lwów, Jarmund Kazimierz i Reger Karol Stanisławów, Oleksiński Rudolf Villach, Schuster Ludwik Maków, Lenik Franciszek i Kwiatkowski Adolf Kraków, Markowski Rudolf Zator, Jaklicz Adolf Podgórze, Szurniak Aleksander Kłaj, Pokorny Wincenty Rzeszów, Machan Seweryn Dembica, Ferus Antoni Bukaczowce, Płukasiewicz Zygmunt Suczawa, Sawicki Franciszek, Orłowicz Apolinary i Steingraber Robert Lwów, Stołaski Józef Rawa Ruska, Klaften Adolf Krasne, Bialikiewicz Andrzej Kraków, Grybowski Józef Stryj; z pensją 1000 zł. rocznie: Czarnomski Zygmunt Sanok, Żygulski Franciszek Rzeszów, Goebel Ludwik Dembica, Wazl Edward, Czaputowicz Aleksander, Cholewkiewicz Leon i Skotnicki Piotr Kraków, Szabelski Konrad Nowy Sącz, Barwiński Szymon Stanisławów, Furmankiewicz Stefan i Sawiczewski Kazimierz Przemyśl, Reklewski Stanisław Tymbark, Sednik Leonard Przeworsk, Latocha Ignacy Mszana Dolna, Quadratstein Józef i Stupnicki Tymoteusz Kraków, Jaszczyszyn Stefan i Dryliński Daniel Jarosław, Głuszka Wilhelm Węgierska Górka, Mayer Henryk Oświęcim, Karaś Edward Muszyna-Krynica, Górz Wacław Kalwarja, Jabłoński Rudolf Bursztyn, Silberbach Józef Kałusz, Karliński Leon Posada Chyrów, Skwierczyński Teodor Lwów, Bugno Jan Maksymówka, Mühlu Józef Borki Wielkie, Enzinger Wacław, Robert Wojciech i Lipiński Aleksander Lwów.

Z pensją 900 zł. rocznie: Kaczyński Leon, Zygmuntowski Karol, Przybyłko Stanisław i Słomka Konrad Kraków, Weber Edward, Bielecki Józef, Krzyżanowski Roman i Roczek Józef Lwów, Wroński Jan Sucha, Platzer Henryk i Wasilkowski Włodzimierz Jasło, Gomuliński Juljan Złoczów, Wagner Herman Stryj, Reiner Leopold, Rutkowski Józef i Daniłowicz Seweryn Przemyśl, Kołomyjski Gustaw Rzeszów, Silberstein Herman Przemyśl, Staszko Jan i Stojan Bartłomiej Rzeszów, Thürschmid Feliks Mielec, Myczkowski Konrad Kraków, Gutkowski Roman Ropczyce, Rekucki Józef Nadbrzezie, Dembowski Józef Strzyżów, Kasiewicz Roman Kamionka, Fleischmann Franciszek i Kohn Jakób Nowy Sącz, Rutkowski Stanisław Podgórze-Płaszów, Waskowski Jan Nowosielce, Wrzesiński Juljusz, Kucharski Władysław i Mokrański Bazyli Tarnów, Madejski Józef Chabówka, Dobrowolski Włodzimierz Sucha, Krejci Jakób Żywiec, Kwieciński Rudolf Bochnia, Rychlewski Juljan Podgórze-Bonarka, Lewicki Władysław Złoczów, Wójcik Jakób Suczawa, Czerwiński Karol, Zipper Majer, Pollak Hugo, Vogl Mikołaj, Lodner Herman, Dzbański Stanisław, Flecker Wilhelm, Żelechowski Kazimierz i Pajączkowski Karol Lwów, Bryk Edmund Stanisławów, Sabiński Walerjan Stryj, Dobrowolski Stanisław Podwołoczyska, Lewandowski Józef Przemyśl, Giżowski August Sambor, Biliński Izydor Medyka, Skorut Stanisław Czerniowce, Aleksiewicz Antoni Czortków, Nagórzański Ksenofon Czerniowce, Kurtz Stanisław Tyśmienica, Śliwiński Franciszek Śniatyn, Łukasiewicz Antoni Drohobycz, Sikorski Leon Mikołajów, Hoszowski Władysław Stanisławów, Kopczyński Władysław i Kisiel Ignacy Kraków, Neronowicz Aleksander Nowy Sącz, Szczepanowski Ignacy, Lisicki Lubin, Sobota Tytus, Jakubek Józef, Haich Fryderyk i Ostrowski Władysław I. Lwów. (C. d. n.)

Uczta pożegnalna członków wiecu katolickiego odbyła się d. 6. bm. wieczorem w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Około godziny 9 zapełniła się sala uczestnikami wiecu, a galerja paniami. Na drugiej galerji zajęła miejsce muzyka „Harmonji", która przygrywała podczas uczty. Do stołu zasiedli: Ks. kardynał Dunajewski, ks. arcybiskup Agliardi nuncjusz, ks. arcybiskupi Morawski i Issakowicz, kanonicy katedralni krakowscy, prałaci Chotkowski, Gustowski i hr. Potulicki, prezydjum wiecu z p. Augustem Gorayskim na czele, prezes Akademji umiejętności, Stanisław hr. Tarnowski i sekretarz jeneralny dr. Stanisław Smolka, wszyscy posłowie do Sejmu i do rady państwa, obecni na wiecu, profesorowie uniwersytetu, b. prezydent Szlachtowski i grono radców miejskich, bardzo wielu duchownych i kilku włościan. Prezes komitetu wiecu Andrzej hr. Potocki wzniósł pierwszy toast na cześć Ojca św. i cesarza, a zakończył w języku francuskim wezwaniem do wzniesienia zdrowia ks. arcybiskupa Agliardi'ego, wyrażając radość, iż na wstępie swego nowego urzędowania ks. nuncjusz przybył pośród nas i ujrzał miłość i przywiązanie Polaków do wiary i Kościoła. P. Bolesław Augustynowicz wzniósł zdrowie ks. kardynała Dunajewskiego, poczem hr Stanisław Tarnowski wypowiedział podniosły toast na cześć obecnych i nieobecnych książąt Kościoła. Mowca wspomniał o niecnej napaści na ks. metropolitę Sembratowicza, dla którego doznane w Krakowie przyjęcie i objawy czci są wymownym dowodem uczuć dla niego. Hr. Tarnowski wyraził wreszcie cześć i szacunek zebranych dla ks. arcybiskupa Felińskiego i biskupa Hryniewieckiego. — Ks kardynał Dunajewski, nawiązując do cnót obywatelstwa ziemi Sanockiej, które założyło u siebie Bractwo sodalisów marjańskich, pił zdrowie marszałka wiecu p. Gorayskiego. Szereg toastów zamknął włościanin p. Wójcik z Wyciąża, pijąc zdrowie duchowieństwa i obywatelstwa. Ożywiona rozmowa przeciągnęła się blisko do północy.— Na cześć ks. nuncjusza Agliardi'ego odbył się również onegdaj o godz. $2^1/_2$ popołudniu obiad u hrabstwa Andrzejów Potockich w pałacu „pod Baranami". Zaproszenie na objad otrzymali: Ks. kardynał Dunajewski ks. arcybiskupi Morawski i Issakowicz ks. metropolita Sembratowicz, ks. biskup Glazer, ks. biskup Baar, ks. prałaci Matzke, Gawroński, Chotkowski, ks. poseł Świeży, ks. prowincjał Mycielski; ksiądz kanclerz Anatol Nowak; z duchowieństwa ruskiego ks. prałaci Andrzej Bielecki i Tkaczunyk, ks kanonicy Baczyński, Czechowicz, Pakisz, Turkiewicz, prof. Bartoszewski, radca konsystorza ks. Piórko, ks. katecheta Huzar ks proboszcz Sielecki, ks. kaznodzieja Redkiewicz, ks. kapelan Jackowski i ks. katecheta Romanowski. Otrzymało zaproszenia prezydjum wiecu pp.: August Gorayski, Bolesław Augustynowicz, ks. Paweł Sapieha, poseł Wł. Czaykowski; z wojskowości: komendant korpusu Kriegbammer, jenerał inżynierji Geldern; dalej hr. Stanisław Tarnowski, p. delegat Laskowski, p. prezydent Jasiński, rektor Madeyski, dyrektor policji dr. Korotkiewicz, posłowie Koziebrodzki, Szeptycki, dr. Piłat, Włodzimierz Kozłowski, p. Buczyński, p. Wrotnowski, ks A. Lubomirski, Jan Trzecieski, oraz pp.: dr. Markiewicz i Tomasz Chęciński. Onegdaj o godzinie 12 w południe część uczestników wiecu wyjechała do Wieliczki. Około 300 osób wsiadło do pociągu. Między niemi ks. kardynał Dunajewski z nuncjuszem Agliardim, hr. Andrzej Potocki i członkowie prezydjum wiecu. (*Czas*).

Zmiany w ruchu pociągów. Począwszy od 10. lipca włącznie, do 31. sierpnia rb., będą kursowały pociągi osobowe nr. 1717 i 1718 na szlaku Lwów-Ławoczne, nie — jak dotąd — między Lwowem i Skolem, lecz między Lwowem i Hrebenowem. Pociąg nr. 1717 będzie odjeżdżał ze Skolego o godzinie 1. minut 17 popołudniu i przyjeżdżał do Hrebenowa o godzinie 1. minut 42 popołudniu; pociąg zaś nr. 1718 będzie odjeżdżał z Hrebenowa o godzinie 10. m. 29 przed południem i przyjeżdżał do Skolego o godzinie 10. minut 42 przed południem. Czasy przyjazdu i odjazdu pociągów nr. 1717 i 1718 podane są podług zegara średnio europejskiego. Przy pociągach nr. 1717 i 1718 zaprowadza się równocześnie kurs wozów osobowych, wprost ze Lwowa do Hrebenowa i na odwrót.

Egzamin dojrzałości w II. gimnazjum we Lwowie odbył się pod przewodnictwem delegata rady szkolnej kraj., dra Ludwika Ćwiklińskiego, od 19. do 24. czerwca r. b. Do egzaminu zgłosiło się 25 uczniów publicznych i 1 eksternista. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Kotula Rudolf, Ogórek Mirosław, Sawiuk Al. i Wang Sam. Dojrzałymi uznani: Charmann Izrael, Doszna E., Guttmann S., Hreborowicz Al., Krise Brun., Leszniewski Karol, Lurie Maksym., Mehler Dawid, Münzer Jakób, Quest Robert, Rubin Aron, Unterricht Dawid, Wichański Leon i Kirschner Gustaw (eksternista).

Sześciu uczniom dozwolono poprawić cenzurę z jednego przedmiotu po wakacjach, dwóch reprobowano na rok.

Egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem męskiem w Tarnopolu odbył się pod przewodnictwem krajowego inspektora p. dra Seweryna Dniestrzańskiego, w dniach od 21. do 28. czerwca rb. Do egzaminu zgłosiło się 21 uczniów publicznych, 12 eksternistów i 6 eksternistek.

Złożyli egzamin dojrzałości: Barwiński Leon, Berezowski Józef, Bienniowski Stanisław, Ozlewicz Witold, Garnczarski Marceli, Iwiński Tomasz, Jankiewicz Jan, Landesberg Chaim (ekst. dopełniaj.), Lewicki Włodzimierz, Malczos Julian, Nawrocki Emil, Romańska Paulina (ekst. z odznacz.), Słobodziński Dymitr (ekst.) Sozański Ignacy, Stadnyk Łukasz, Świdnicki Antoni, Tarnawski Julian, Tomaszewski Zygmunt, Turczaniewicz Piotr, Vogel Józef (ekst.), Zahajkiewiczówna Zofia (ekst.) Zaklika Zenon (z odznaczeniem), Zaszkiewicz Bolesław. Reprobowano na rok 7 (między tymi 5 eksternistów); pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po upływie trzech miesięcy 5 (między tymi 3 ekst.); 2 eksternistów odstąpiło w ciągu egzaminu, zaś dwom eksternistkom pozwoliła rada krajowa szkolna zdawać ustny egzamin dojrzałości po ferjach.

Walne zebranie towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie. Doroczne walne zebranie członków krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbyło się dnia 6. b. m. po południu w sali gimnazjum św. Anny. Zebranie było bardzo liczne.

Zagaił je ksiądz kanonik Pelczar dłuższem przemówieniem, w którem stwierdził, że towarzystwo w dziesięciu latach istnienia zjednało sobie zaufanie wszystkich warstw społecznych. A zasługuje na to, gdyż miało i mieć będzie rzetelne dobro ludu na celu, działało w duchu katolickim i narodowym i od tego programu nigdy nie odstąpi. Po przytoczeniu ogólnych danych z drukowanego sprawozdania, stwierdza ksiądz kanonik Pelczar postęp w zainteresowaniu się książką wśród ludu. Tam, gdzie ten postęp jest mały lub niedostrzegalny, wina to [illegible] kierowników czytelń.

Sekretarz dr. Dadlez odczytał protokół z poprzedniego walnego zebrania, nad którym wywiązała się krótka dyskusja. Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości. Ksiądz kanonik Bukowski poruszył sprawę wydawania czasopisma dla rękodzielników, na co istnieje już [illegible]. Imieniem komisji [illegible] przedłożył sprawozdanie kasowe i otrzymał absolutorjum. P. Müldner wykazywał potrzebę biurowej pomocy dla zarządu. P. Krzyżanowski podniósł niewłaściwość zwoływania walnych zgromadzeń w miesiącu czerwcu i lipcu. [illegible] czący obrady.

Pożegnanie. Odjeżdżającego na probostwo w Podhajcach kanonika ks. Jana Stopczyńskiego, żegnało onegdaj na dworcu liczne grono przyjaciół, kolegów, nauczycielek i uczennic [illegible] Benedyktynek łac., których był [illegible] kierownikiem i reprezentantem [illegible] długoletnim kuratorem [illegible] z powodu wyjazdu ks. [illegible] które miały sposobność [illegible] najwymowniejszym [illegible] chrześcijańskich i obywatelskich [illegible] trjotycznej pracy na polu [illegible].

Ciężkie, bardzo [illegible] Stopczyńskiego na [illegible] mąż szczególniejszego [illegible] bry ojciec, a przedewszystkiem [illegible] szczytne i wzniosłe [illegible] wiązkami dobrego syna [illegible] kraju więc i tym ciężkim [illegible] doła. Szczęść mu Boże! [illegible] przywiązanie setek jego [illegible] rych już wiele zajmuje [illegible] towarzyszy mu wdzięczność [illegible] jego dziatwę swoją [illegible] gosławieństwo młodzieży [illegible] kładem swoim w wierze [illegible] wał i na prawych obywateli kraju wychował.

Podziękowanie. Towarzystwo Szkoły ludowej w Stryju składa podziękowanie p. Mieczysławowi Lipińskiemu, właścicielowi sklepu galanteryjnego w Stryju, za bezinteresowne zajęcie się [illegible] wieńca, które Towarzystwo wysłało na pogrzeb [illegible] Lenartowicza. Wynagrodzenie [illegible] p. Lipiński na rzecz [illegible] za co raz jeszcze zasyła [illegible] Pani Wanda Zalewska [illegible] czytelni Towarzystwa [illegible] Towarzystwa Szkoły ludowej [illegible] podziękowanie.

Otwieranie listów w Warszawie. Przed kilku dniami doniosły pisma [illegible] o otwieraniu w Warszawie listów rekomendowanych, adresowanych do osób, za granicą mieszkających. Obecnie dzienniki warszawskie [illegible] niezawodnie z urzędu, [illegible] brzmi: „Otwierane bywają jedynie tylko listy, na które pada podejrzenie, [illegible] dze, a manipulacja ta [illegible] zwróconą jest tylko baczniejsza [illegible] komendowane, wysyłane [illegible] legają rewizji, co wy[illegible] od pieniędzy rosyjskich [illegible] knąć opłaty cła, wys[illegible] listach rekomendowanych [illegible] cnie często są otwierane [illegible] nich rosyjskich banknotów [illegible] skacie. Odnosi się to [illegible] syjskich, wszelkie bowiem walory zagraniczne, jako wolne od cła, mogą być przesyłane w listach zwyczajnych rekomendowanych. Co do listów rekomendowanych, kursujących w granicach kraju, to tak, jak i dawniej, wysyłający w nich pieniądze tracą je, gdyż w drodze konfiskaty w całości przechodzą one na rzecz skarbu".

Zajmujący dokument. *Gazeta radomska* zamieściła w odcinku nadesłany przez p. Władysława Rewelińskiego odpis z ciekawego dokumentu pt.: „Opis formularny służby Adama Mickiewicza, nauczyciela literatury, historji i prawa w szkole powiatowej kowieńskiej, 1823 r. sporządzony." Z pomiędzy

---

50)

Tajemnica zamku La Roche Morgat.

Romans z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Angielski *Times* swym ogromem panował nad innemi, a kilka stronnic z mikroskopijnemi ogłoszeniami leżało rozłożonych na biurku.

Mały staruszek, w rannem wygodnem ubraniu, w pantoflach na nogach, jak przystoi na bogatego cudzoziemca, z krawatem niedbale zawiązanym na chudej szyi, siedział schylony nad dziennikiem, wodząc palcem po kolumnach ogłoszeń kiedy nagle zatrzymał się nad jednem, zaczynającem się od tych trzech liter: B. B. P. i zawierającem, co następnje:

„Zgoda. Czterdzieści od sta. Tylko prędzej. Artystę przyślemy."

Piotr Brecheu, gdyż to on był, podniósł głowę. z radością zacierając ręce.

Rzeczywiście trudnoby było rozpoznać w małym staruszku dawnego ucznia z kolegjum w Bayeux, naiwnego i niewinnego młodzieńca co starał się poruszyć krokodyle serce Maurycego Colombey'a, dla ocalenia swych rodziców. Najlepszy nawet przyjaciel jego, nie wiem, czy by go poznał.

Jużeśmy raz powiedzieli, iż nawet w przybliżeniu nie można mu było lat oznaczyć. Wyraz twarzy był szatański i groźny.

O cnocie, o dobroci oddawna nabył już przekonania! Nienawiść napełniła śmiertelnym jadem jego małe szare oczki, osadzone głęboko, maleńkie usta, nos długi, twarz pergaminową, o wystających kościach i zapadłych policzkach, słowem całą jego istotę od stóp do głów.

Sam, w obszernej galerji, nie powstrzymywał się i nie grał roli, maska uczciwej skromności, jaką nosił dla świata, spadła, nie potrzebował udawać.

Ten mały, nędzny człowieczek w rzeczywistości był obdarzony olbrzymią żywotną siłą, to też i trucizna, którą z siebie wylał równała się jadowi węża grzechotnika.

— Czterdzieści za sto — myślał — znakomity interes! Będzie za co doprowadzić do końca ten drugi, jeszcze lepszy, prawdziwy kąsek królewski, małżeństwo Blanki Colombey z Janem, moim najdroższym wychowańcem...

Zgrzytnął zębami.

— A! szanowny panie radco — zawołał — sprawa nie była łatwą, aby się do ciebie dostać... długa to i nudna droga dojechać do takiego, jak ty bogacza, nadętego mieszczucha, urzędnika sztywnego, takiemu, jak ja nędznemu robakowi. Robota jest na ukończeniu!... I to ja jestem obecnie mocniejszy i czekam na swoją ofiarę, jak pająk na muchę, lub żmija, co śmiertelnie kąsa!...

Z szuflady biurka wyrzucił przed siebie związany pakiet papierów, pożółkłych listów. Wszystkie nosiły dawno ubiegłą datę. Staruszek uderzył po nich kilkakrotnie ręką, mówiąc:

— Oto broń moja!... To listy nieszczęśliwej Róży Bertot, odepchniętej, wzgardzonej, zamordowanej przez nielitościwego samoluba, a jej kochanka, ostatnie jej zlecenia dla syna, zapomnianego przez ojca, oraz akt urodzenia Jana Maurycego.. Piękna katostrofa!...

Wpatrywał się w leżący przed nim pakiet ze straszną nienawiścią.

— Nie jestem bogaczem i żyję zapomocą zbrodni — szeptał — a jednak nie oddałbym tych papierów za wszystkie skarby tego świata!.. Pieniądz, to Bóg, przyznaję, ale jest coś jeszcze lepszego nad to, jest wściekła radość mieć w swojej mocy nieprzyjaciela i rozkoszować się widokiem jego śmiertelnych męczarni.. Tej radości doznać muszę, chyba, że djabeł przestanie mną się opiekować.

Włożył napowrót listy w skrytkę biurka, zamknął je i powstał. Przez kilka minut chodził tam i napowrót po galerji, z rękami w tył założonemi.

— Burlett i Templeton—myślał — co za ludzie! To genjusze złego, ukryci pod płaszczem hipokryzji surowych obyczajów i godności! Dwóch starych łajdaków z miną szanowanych i poważanych pastorów! Jedyni, w swoim rodzaju, moi szanowni przyjaciele. Agencja bandy złodziei całego świata, włóczęgów międzynarodowych, monopol na wszelkiego rodzaju zdzierstwa, wywóz złoczyńców najrozmaitszych, kryjówka do przechowywania kradzionych rzeczy i to kryjówka, przez prawo protegowana. Myśl wielka, godna przebiegłego Normandczyka! Burlett i Templeton! To gmach wspaniały! Dom bankierski! Drogie kamienie! Metale! Kupno i sprzedaż! Ulica Oxford-stret! Uczciwy handel. W każdej chwili publiczność wejść może, podziwiać nagromadzone skarby pod pobłażającem okiem policmena, zadziwionego tyloma bogactwami. Prawdziwe szczęście, żem ich spotkał. Bez nich wegetowałbym nędznie, jako skromny urzędnik lub pospolity oszust, wystawiony na ciągłe zmiany fortuny, a raczej na powrót nędzy! Burlett i Templeton służą nam za piorunochron przeciw władzy i sądowi przysięgłych, to ręka, na której się wszyscy wspieramy. Mamy zaledwie trzydzieści tysięcy franków z sumy, danej Janowi Rodriguez, szaleńcowi płochemu, którego doskonale uosabia mój kochany Jasio! Co znaczy taka suma w Paryżu?... To wystarczy zaledwie na dwa lub trzy miesiące naszego trybu życia..

Uśmiech zadowolenia osiadł mu na zwykle wykrzywionych ustach.

— O! kochany Jasio ma dobre ząbki, — dodał — to godny synek swego papy, żarłocznego mieszczucha, z dodatkiem wad i złych pragnień! Zaszedł, gdzie go zaprowadzić chciałem i należy mi się uznanie za jego wychowanie. Rozpasany, jak upadły Cezar, fałszywy, egoista, jak jego szanowny ojciec, dumny i chciwy, okrutny prawie, lecz piękny, jak słońce, wymowny, jak kaznodzieja, słowem śliczny potworek, to też kiedy go poznasz panie Maurycy Colombey, będziesz mile zdumiony, ręczę ci za to.

Piotr Brecheux chodził po galerji, jak pantera w klatce, tylko w klatce olbrzymiej. Galerja ta umeblowaną była poważnie, bogato i oryginalnie. Mieściła się tu biblijoteka, gabinet do pracy wraz z artystyczną pracownią, tylko trudnoby było określić, co właściwie w niej wykonywano.

Zapewne bawiono się tu robieniem wielu na raz rzeczy: uprawianiem sztuki po amatorsku, jak o tem świadczyły płótna i rzeźby pozaczynane, stalugi, pędzle, oraz glina porozrzucana w malowniczym nieporządku, a nawet nie brakowało przyrządu fotograficznego, stojącego na uboczu.

Nie brakowało także broni. Na ścianie z jednej strony wisiały szable, floręty, noże do polowania, napierśniki, maski, pistolety i karabiny, najdoskonalszej roboty. Półki, pełne książek, zapełniały połowę ścian.

Drogie wschodnie dywany okrywały podłogę, podczas kiedy w suficie kolorowe szyby przepuszczały łagodnie przyciemnione światło, jak w buduarze kokietki.

Około dziewiątej podniosła się u drzwi portjera i młody człowiek, któregośmy widzieli na balu u Colombey'a i w Moulin-Rouge, wszedł do galerji.

Ubrany był zupełnie inaczej, jak jego nauczyciel. Silna, prawie atletyczna szyja, wystawała z otwartej jedwabnej koszuli, miękka flanela rannego ubrania uwydatniała piękną i elegancką postać, tylko twarz jego wyrażała troskę i nieukontentowanie, a zaciśnięte usta i wzrok ponury nie zwiastowały nic innego.

Stary spojrzał na niego ukradkiem i wzruszył ramionami, mówiąc:

— Jeszcze jeden bunt, który uśmierzyć muszę...

Młody usiadł przed pięknie rzeźbionym stolikiem o brzegach z bronzu, które tak pięknie wykonywano w zeszłym wieku, a oparłszy głowę na ręku, zagłębił palce w las ciemnych włosów i zdawał się rozmyślać. Staruszek podszedł ku niemu, kładąc swą wychudłą rękę na jego ramieniu. Młody człowiek podniósł głowę.

— O czem tak rozmyślasz, Jasiu? — zapytał Piotr Brecheux...

Młody człowiek odpowiedział pytaniem na pytanie.

— Powiedz mi dokładnie, jak stoimy? — zapytał.

— Czy mówisz o pieniądzach?...

— Bezwątpienia... A cóż innego mogłoby mnie interesować?...

— Masz rację, moje dziecko, pieniądz jest wszystkiem... To sprężyna działania, to klucz do raju... jedyny środek do panowania!..

— Co dzień powtarzasz mi to samo...

— Czy potrzebujesz pieniędzy?...

— Tak..

— Kiedy?...

— Natychmiast...

— Cóż to za gwałt taki? — zawołał ironicznie nauczyciel.—Czy można wiedzieć przyczynę tej naglącej potrzeby?... (C. d. n.)

rubryk, nie zawierających nowych szczegółów, a nawet błędne, jak np. wiek (lat 27, zam. 25), lub, że ukończył wydział fizyczno-matematyczny (który tylko rozpoczął), zam. filologiczny, — przytaczamy tu jedną, oznaczoną numerem 7: „Do dalszego pełnienia obowiązku służby czy zdatny? na podwyższenie rangi czy zasługuje, lub nie i czemu? — Dla słabości zdrowia nie jest wystarczającym, lecz zdatnym jest do nieprzewyższenia.“ Dokument kończy się słowami: „Takowy opis podpisują w Kownie lipca 5. d. 1823 Stanisław Dobrowolski, Dozorca.“

Rozruchy studenckie w Paryżu. Pod dniem 6. bm. donoszą: W Quartier Latin zapanował zupełny spokój. Ulice przybrały zwykłe fizjonomje; jedynie demolowane kioski świadczą o burzliwych scenach dni ostatnich. Komitet studentów wydał ponowną odezwę, w której wzywa młodzież akademicką do zachowania spokoju. Rząd, mimo tego, zarządził znowu jaknajszersze środki ostrożności. Obie izby sądu policji poprawczej zajęte były sądzeniem osób, aresztowanych podczas demonstracyj. Około 100 osób przesunęło się przed kratkami w czasie od godz. 1. do 5. popołudniu. Przeważna liczba skazana została na 1—2 dni aresztu.

Cocarde podaje w formie pogłoski wiadomość, że dnia poprzedniego wieczorem przybyła z Londynu Luiza Michel. Prefekt Lozé — twierdzi to pismo dalej — wysłał do przedmieść w Levallois i St. Queen pięćdziesięciu detektywów dla wykrycia miejsca pobytu tej socjalistki. Wiadomość *Cocarde* wymaga jednak potwierdzenia.

Z 265 syndykatów, z których składa się giełda robotnicza, reprezentowanych było dnia 6. bm. popołudniu tylko 21. Sala konferencyjna stała pustką. O godzinie 4. wtargnęło do wnętrza 50 żołnierzy brygady centralnej, pod przewodnictwem Gailbota, szefa policji municypalnej, i komisarza Clementa. Podczas gdy ten ostatni otoczył strażą telefon, Gaillot zwrócił się do sekretarza „Giełdy“ z wezwaniem, by opuścili izbę. Opróżniwszy giełdę i pozostawiwszy w niej 29. batajon strzelców, policja wyniosła się.

Senat dnia tego przystąpił do specjalnej debaty nad projektem do ustawy o syndykatach robotniczych. Goblet wniósł projekt, na mocy którego każdy, kto czynnie, lub pogróżkami krępuje swobodę syndykatów, lub kto odprawia robotników za należenie do syndykatów, podlegać ma grzywnie pieniężnej, lub karze więzienia. Uzasadniając swój projekt, Goblet wspomniał o konflikcie między Giełdą robotniczą i rządem. W mowie swej dopuścił się Goblet także wycieczek przeciw zakonom.

Sprawozdawca Trarieux zarzucał Gobletowi, że proteguje wprost rewolucyjne dążności. Sprzeciwia się projektowi Gobleta również minister sprawiedliwości Guérin, oświadczając nadto, że sam zarządził zamknięcie Giełdy robotniczej, ponieważ Giełda ta w rozruchach prowokujące zajęła stanowisko. To schronisko anarchizmu należało zamknąć.

Wiadomości osobiste. P. namiestnik, Kazimierz hr. Badeni, wyjechał wczoraj kurjerskim pociągiem do Buska na kilkotygodniowy pobyt.

Mianowania. Prezydjum krajowej dyrekcji zamianowało Stanisława Endemanna oficjałem rachunkowym dla spraw rachunkowo salinarnych w X klasie rangi.

Wiadomości djecezjalne. W archidjecezji lwowskiej obr. łac. przeniesiony do Strusowa ks. Jan Dąbrowski, kooperator w Janowie koło Trembowli, eksponowany w Kobyłowłokach — zaś na jego miejsce do Kobyłowłok przeznaczony został dot. kooperator strusowski ks. Aleksander Chrzanowicz. Administrację parafji w Rakowcu powierzono ks. Józefowi Nawrockiemu, administratorowi w Swirzu.

Posagi. Wydział krajowy zgodnie z propozycją pp.: Kazimierza i Anny ze Skrzyńskich małżonków Winnickich z Turad, nadał pięć posagów po dwieście zł. z fundacji ś. p. Szczepana Zaremby Skrzyńskiego dla panien szlacheckich: 1) Wandzie Michalinie Mogiła Stańkiewiczównej, 2) Antoninie Ostoja Soleckiej, 3) Jadwidze Stobieckiej, 4) Paulinie Żelechowskiej i 5) Bronisławie Michalinie z Dębna Dębskiej.

Stypendjum cesarskie. Z początkiem roku szkolnego 1893/4, będą rozdane na uniwersytetach w Wiedniu, Insbruku, Lwowie, Gracu i Krakowie, po jednem, na uniwersytetach zaś w Pradze dwa stypendja w złocie imienia Franciszka Józefa i Elżbiety, każde po 300 zł. Stypendja te są przeznaczone dla ubogich i zasługujących na uwzględnienie słuchaczy wszystkich czterech wydziałów.

Ubiegający się o jedno z tych stypendjów ma wnieść własnoręcznie napisane, do cesarza wystosowane podanie i zaopatrzyć je w następujące dowody: w metrykę chrztu, lub wyciąg metrykalny; w wiarogodne poświadczenie ubóstwa z wymieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, w świadectwo władzy opiekuńczej o zasobności pupila; w świadectwo złożonego egzaminu dojrzałości, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem uniwersytetu, w świadectwo z odbytych kolokwiów, lub egzaminu państwowego z drugiego kursu 1892/3, przyczem się nadmienia, że w równych warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studja uniwersyteckie dopiero rozpoczynają.

W podaniach wymienić należy prócz tego, czy starający się posiada już jakie stypendjum lub pobiera zasiłek z kas publicznych; ci zaś abiturjenci, którzy mają rozpocząć dopiero studja uniwersyteckie, winni wymienić, na jaki wydział zamierzają się zapisać.

Podania winny być wniesione najpóźniej do d. 15. sierpnia br. do generalnej dyrekcji najwyż. funduszów (*K. und k. General-Direction der A. h. Fonds, k. k. Hofburg*) w Wiedniu.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura w tym czasie była + 16·9°C., najwyższa + 20·3°C., najniższa + 12·4°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie południowo zachodni, o prędkości średniej 4 m/sek., średnia temperatura doby pozostanie około + 18°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opad deszcz chwilowy, zresztą pogodnie. Burza możliwa.

Subwencja. P. minister handlu reskryptem z dnia 16. b. m. oznajmił prezydjum namiestnictwa, iż zamierza udzielić wystawie krajowej lwowskiej r. 1894 subwencję państwową w kwocie 40.000 zł. t. j. w tej samej wysokości w jakiej udzielono subwencję dla wystawy praskiej r. 1891. P. minister przyrzekł również dać do dyspozycji dyrekcji wystawy nagrody państwowe w medalach srebrnych, bronzowych i honorowych dyplomach, uważanych jako najwyższe nagrody państwowe.

Młodzież polska wobec wystawy. Wspominaliśmy już o projekcie Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki, którzy postanowili podczas wystawy urządzić zjazd b. słuchaczy b. Akademji technicznej i dzisiejszej Politechniki, oraz wydać księgę pamiątkową. Obecnie dyrekcja wystawy otrzymała pismo zbiorowe polskich towarzystw akademickich, zawiadamiające, iż towarzystwa te „chcąc zaznaczyć, że dobro kraju zawsze i wszędzie leży im na sercu, powzięły za inicjatywą Czytelni akademickiej następujące wnioski: 1. wszystkie towarzystwa akademickie wezmą udział w wystawie krajowej w charakterze wystawców; 2. na fundusz dyspozycyjny wyznaczy każde z towarzystw w miarę możności pewną kwotę. Podczas wystawy urządzić też zamierzają wymienione towarzystwa zjazd swoich b. członków. Piękną tę deklarację podpisał za Towarzystwo bratniej pomocy ak. Narolski, za Czytelnię ak. Liptay, za Bibljotekę słuchaczy prawa ak. Rolny, za Klub szermierzy ak. Moszyński. Również i Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy wyższej Szkoły rolniczej w Dublanach uchwaliło uczestniczyć w wystawie, ofiarowując na jej cele datek ze składek koleżeńskich i dostarczając monografji Towarzystwa od czasu jego powstania, aż po dni ostatnie (z tablicą statystyczną Towarzystwa).

Budowa zagrody „podolskiej“ stawianej staraniem i sumptem powiatów trembowelskiego, tarnopolskiego i skałackiego na przestrzeni 440 m. kw. (wraz z obejściem) rozpoczętą być ma, jak zawiadamia rada powiatowa skałacka, w sierpniu r. b.

Ks. Poznańskie, według korespondenta *N. Reformy*, przygotowuje się poważnie do przyszłorocznej wystawy lwowskiej. Utworzyć już miano komitet lokalny i rozpoczęto starania w kierunku zjednania wystawców i zwidzających. Prezes komitetu wystawy ks. Sapieha ma być osobiście w sprawie tej w Poznaniu.

Szpital Braci miłosiernych krakowskich, instytucja wysoce filantropijnego znaczenia, zawiadomił dyrekcję wystawową, iż weźmie udział w przyszłorocznej wystawie.

Deklaracje na wystawę krajową płyną coraz obficiej. W ostatnich dniach otrzymano wiele zgłoszeń z poza granic kraju, naturalnie od firm swojskich.

Plany wystawy krajowej r. 1894, (kolorowane) są już gotowe i mogą być nabywane po 10 ct. za egzemplarz.

Z funduszu wyposażeń biednych dziewcząt Towarzystwa ubezp. im. Gizeli, rozdaną będzie również w tym roku kwota 10.000 zł. pomiędzy biedne, zamąż wyjść mające dziewczęta. Wedle statutów przedewszystkiem uwzględnione będą dziewczęta, które w tem Towarzystwie były ubezpieczone, dalej te, których ojcowie pozostawali w służbie państwowej, lub wojskowej i obecnie majątku nie posiadają, lub zmarłszy, pozostawili swe dzieci niezaopatrzone.

Podania należy wnosić do końca lipca br. do generalnej reprezentacji we Lwowie ul Ossolińskich l. 10, która wydaje lub przesyła formularze bezpłatnie. Załączniki należy przedkładać w odpisach, wolnych od stempla.

Do Iwonicza przybyło w czasie od 16 maja do 30. czerwca rb. razem rodzin 277, osób 645.

Składka. Dla chorej na piersi, prywatnej nauczycielki, od p. Kubickiego 60 ct.

I. wykaz składek na kolonię wakacyjną Tow. pedagogicznego: Galic. Kasa oszczędności 100 zł., Jerzy Czartoryski 20 zł., subwencja z fundacji ś. p. Zahorskiego 140 zł., subwencja Stowarzyszenia urzedników państwowych 25 zł., ks. arcybiskup Morawski 20 zł., ks. prałat Jurkowski 5 zł., br. Ludwik Brüc mann 50 zł., dyr. Jerzy Klein 5 zł., Marja Melkow 1 zł., subwencja Sejmu krajowego 20 zł., Felicja hr. Mierowa 10 zł., radca Erazm Misiński ze składek 24 zł. 30 ct., dyrektor dr. Niemie ze składek 8 zł. 9 ct., dyr. Kozioł ze składek 17 zł. 37 ct., p. Przybylski Karol 4 zł., grono gości z kawiarni pana Schneidr. z gry w bilar książeczkę Kasy oszczędn. na 45 zł. 8) ct. — Razem 675 zł. 59 ct.

Zapiski zamiejscowe.

Żółkiew. Z powodu niepogody odkłada wydział towarzystwa gimnastycznego „Sokoł“ w Żółkwi, tak festyn, jakoteż ciągnienie loterji fantowej, urządzonej na dochód budowy sali gimnastycznej w Żółkwi, na dzień 6. sierpnia 1893, w którym to dniu ciągnienie nawet w razie, gdyby festyn nie przyszedł do skutku, nieodwołalnie nastąpi.

Komitet uprasza przeto wszystkie osoby, które otrzymały losy i zajmują się łaskawie ich rozsprzedażą, by zatrzymały je nadal, aż do 2. sierpnia rb. — Serdeczne zainteresowanie się całego kraju, wróży pomyślne rezultaty loterji, a ofiarność zacnych pań w wyposażeniu loterji fantami, nawet cennemi, niech będzie zachętą do dalszego zakupywania losów na cel budowy sali.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny W teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę „Aria i Messalina“, tragedja w 5. aktach, a 6. odsłonach Ad. Willbrandt'a. Przedostatni gościnny występ panny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich; w Teatrze letnim produkcje magiczne Chevaliera Thorna; jutro w poniedziałek w teatrze hr. Skarbka po raz drugi „Sapho“, sztuka w 5 aktach przez Alfonsa Daudet'a i A. Bellot'a. Gościnny występ panny Heleny Marcello, artystki teatrówwarszawskich; w Teatrze letnim produkcje magiczne Chevaliera Thorna.

Na wystawie sklepowej p. Bromilskiego powszechną uwagę zwraca obraz młodego malarza p. Władysława Skibińskiego. Artysta przedstawia tę chwilę z polowania kniejowego, w której leśniczy po skończonym miocie zwołuje trąbką myśliwską nagonkę, rozprószoną po lesie. Obraz pod względem technicznym skończenie dobry koloratura wierna, pojedyncze postacie jakby żywcem ujęte; krajobraz zimowy, na tle którego scena z polowania przedstawiona nadaje całemu utworowi wiele uroku. Jak się dowiadujemy, p. Skibiński powrócił właśnie do kraju z Monachjum, gdzie jako stypendysta Wydziału kraj. kształcił się w Akademji sztuk pięknych. Obecnie przebywa na wsi i zajmuje się wykończeniem kilku większych obrazów, które w jesieni już zdobić mają salony „przybytku“ sztuki naszej.

„Ekonomisty polskiego“, opuścił prasę zeszyt za czerwiec i zawiera: Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu. przez St. Okszę; Polska na Zachodzie w świetle cyfr; Rzut oka na gospodarstwa wiejskie w Galicji; Sprawozdanie inspektorów przemysłowych za r. 1892; Powszechna wystawa krajowa we Lwowie w r. 1894; Kronika *Ekonomisty polskiego*.

Sprawozdanie dyrekcji teatru hr. Skarbka za czas od 4. października 1892 do 30. maja 1893.

I. Dramat.

W ciągu sezonu zimowego w teatrze hr. Skarbka, trwającego od dnia 4. października 1892 roku do dnia 1. czerwca 1893 roku odbyło się 280 przedstawień, z których przypada:

a) na dramat i komedję . . . przedstawień 146
b) na operę . . . . „ 64
c) na operetkę . . . . . . „ 64
d) na występy artystów obcych itd. „ 6

W dziale dramatu i komedji przedstawiono sztuk 75, z czego przypada na utwory oryginalne sztuk 43, na utwory autorów obcych sztuk 32.

Dramatów przedstawiono 25, komedyj 50.

Sztuk nowych przedstawiono w tym czasie 21, a to oryginalnych 12, tłumaczonych 9. Wznowiono zaś sztuk 19. mianowicie 9 oryginalnych, a 10 tłumaczonych. W ciągu więc każdego miesiąca wystawiono przeciętnie 5 sztuk bądź to nowych, bądź też wznowionych.

Do sztuk, po raz pierwszy na scenie lwowskiej wystawionych, należą:

„Nasze anioły“ (przedstawiono 5 razy), „Chamska dusza“ (2), „Dla świętej ziemi“ (3), „Fredzio“ (3), „Wejście w świat“ (6), „Chwast“ (2), „Ostatni akt“ (3), „Już go mam“ (6), „Pan poseł“ (4), „Górą Radziwiłł“ (5), „Prawa serca“ (3), „Watażka“ (3), „Ostatnie słowo“ (2), „Winny“ (4), „Pod maską“ (2), „Hedda Gabler“ (2), „Powietrze wielkomiejskie“ (7), „Zazdrość“ (2), „Lolota“ (3), „Skowronek“ (1) „Podróż na wschód“ (3).

Sztuki wznowione są następujące:

„Na jedną kartę“ (2), „Robert i Bertrand“ (3), „Majster i czeladnik“ (1), „Przeor Paulinów“ (2), „Państwo Wackowie“ (3), „Przyjaciele“ (2), „Rozbitki“ (3), „Skalbmierzanki“ (3), „Balladyna“ (5), „Sprawa Clemenceau“ (1), „Zaproszenie do walca“ (1), „Starzy kawalerowie“ (4) „Głośna sprawa (2), „Fedora“ (2), „Ćwiartka papieru“ (1), „Poskromienie złośnicy“ (6), „Pan i pani“ (5), „Kawaler z fiołkami“ (2), „Chamillac“ (1).

Z poprzedniego sezonu powtórzono sztuk 36, a to 23 oryginalnych, a 13 tłumaczonych. Sztuki te są następujące:

„Pan Jowialski“ (2), „Kościuszko pod Racławicami“ (2), „Oj, mężczyźni, mężczyźni (4), „Dziady“ (1), „Gwiazda Syberji“ (1), „Krakowiacy i Górale“ (2), „Złoty cielec“ (3), „Hulaj dusza“ (1), „Zemsta“ (2), „Pierwszy bal“ (2), „Schadzka“ (1) „U doktora (1), „Pierwiosnki“ (2), „Teść“ (2), „Pupil pupila“ (2), „Miód kasztelański“ (1). „Zaręczyny Zosi“ (1), „Dzieciaki“ (2), „Sen“ (1), „Dramat jednej nocy (1), „Panie Kochanku“ (1), „Przed ślubem“ (1), „Dom warjatów“ (6), „Chory z urojenia“ (3), „Zbójcy“ (1), „Właściciel kuźnic“ (2), „Syn Giboyera“ (1) „Wilhelm Tell (1), „Na zawsze“ (1), „Trzy kapelusze“ (1), „Zemsta bogini“ (1), „Dwie sieroty“ (1), „Skąpiec“ (1) „U ciotuni“ (1), „Otello“ (1).

Ze sztuk oryginalnych przedstawiła dyrekcja 8 sztuk na scenie lwowskiej przed wszystkiemi innemi scenami polskiemi. Są to sztuki: „Chamska dusza“, „Fredzio“, „Chwast“, „Ostatni akt“, „Pan poseł“, „Górą Radziwiłł“, „Prawa serca“, „Watażka.“

Sztukom oryginalnym poświęcono przedstawień 92, sztukom autorów obcych 54.

Z artystów, wchodzących w skład dramatu i komedji wystąpili pp.: Bogusławska 17 razy, Chmieliński 79, Chmielińska 12, Cichocka 70, Czaplińska 57, Chądzyński 41, Dembicki 86, Dzirytówna 29, Feldman 89. Fiszer 66 Gostyńska 69, German 49, Hierowski 89, Kliszewski 73, Kiernicki 74, Otrembowa 50, Pankiewicz 45, Praun 30, Rybicka 54, Stachowicz 82, Sznage 43, Stępniewska 3, Stróżewski 103, Szobert 61, Trapszo 108, Walewski 81, Woleński 85, Wysocki 64, Zawadzki 34, Zboiński 114, Żelazowska 63, Żelazowski 74.

Gościnnie występowali Sara Bernhardt 2 razy, Rapacki 7.

II. Opera i operetka.

W dziale opery dano przedstawień 64, a przedstawiono oper 18. Wystawiono zaś dwie nowe opery, a to „Barbarę Radziwiłłównę“ (przedstawień 6) i „Pajaców“ (10), wznowiono trzy opery, a to „Faworytę“ (3), „Martę“ (5) i „Lunatyczkę“ (3). Do oper, dawanych w roku poprzednim należą „Halka“ (2), „Carmen“ (1), „Straszny dwór“ (6), „Łucja z Lammermooru (2), „Aida“ (2) „Rigoletto“ (1), „Faust“ (2), „Bal maskowy“ (1), „Trubadur (1), „Gioconda“ (2), „Mignon“ (2), „Romeo“ (2), „Cavalleria rusticana“ (13).

W dziale operetki przedstawiono operetek 18 na 64 przedstawień Do operetek, po raz pierwszy na scenie lwowskiej wystawionych, należą: „Dziecko szczęścia (przedstawień 13), „Lirniczka z Sabaudji“ (6), „Gorąca krew“ (15) „Paimpol i Perinette (2), „Muszkieterzy w konwikcie (5). Operetka wznowiona „Angot“ była daną 2 razy, a z operetek dawniejszych największem powodzeniem cieszył się „Ptasznik z Tyrolu“, przedstawiony 7 razy.

W dziale opery i operetki wystąpili pp.: Bogucki 60, Bernhard 52, Bellincioni 24, Biondelli 28, Gasiński 106, Jerzyna 51, Jeromin 42, Kasprowiczowa 128, Kiczman 102, Kliszewska 36, Karpiński 3 Laskowski 51, Łomiński 123, Myszuga 66, Myszkowski 70, Olszański 78, Pawlików 17, Radwan 105, Skalski 62, Skalska 70, Taborski 41, Zegarkowski 56.

Debiutowali: Kruszelnicka 3 razy, Górski 1 raz, Szymański 1 raz,

Personal teatralny składa się: dramat i komedja osób 35, opera i operetka 22, chór żeński [illegible], chór męski 21, orkiestra 36, służba 38, administracja 13, razem osób 190.

W ciągu minionego sezonu sala teatralna została kosztem miasta odnowioną, a w marcu br. zaprowadziła dyrekcja w całym budynku własnym kosztem światło elektryczne.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Izba handlowa i przemysłowa ogłasza: Celem zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego twardego i węgla kamiennego dla stacyj wojskowych w obrębie 10. korpusu na czas od 1. września 1893 do końca stycznia 1894, odbędą się licytacje, a mianowicie: 1. W urzędzie intendantury 10. korpusu w Przemyślu dnia 22. lipca 1893, dla stacyj wojskowych w Przemyślu, Żurawicy, Sanoku na dostawę miesięcznie, w lecie po 33 metr. kub. drzewa i 22 cetn. metr. węgla, w zimie po 147 metr. kub. drzewa i 173 cetn. metr. węgla. 2. W urzędzie wojsk. mag. prow. w Stryju dnia 24. lipca 1893 dla stacyj w Stryju, Drohobyczu, Samborze na dostawę miesięcznie, w lecie po 67, w zimie po 281 metr. kub. drzewa. 3. W urzędzie wojsk. mag. prow w Jarosławiu dnia 21. lipca 1893 dla stacyj w Jarosławiu, Przeworsku, Łańcucie, Żołyni, Żukowie, Radymnie, Krakowcu, Sądowej Wiszni, Hruszowie, Jaworowie i Gródku na dostawę miesięcznie, w lecie po 281, w zimie po 1327 metr. kub. drzewa. 4. W urzędzie wojsk. mag. prow. w Rzeszowie dnia 26. lipca 1893 dla stacyj w Rzeszowie, Dębicy, Głogowie, Kolbuszowej, Trzęsówce, Sędziszowie i Ropczycach na dostawę miesięcznie, w lecie po 150 metr. kub. drzewa, w zimie po 420 metr. kub. drzewa i 500 cetn. metr. węgla. Do rozprawy przyjęte będą tylko oferty pisemne, które w dniu, przeznaczonym do rozprawy, oddane być mają komisji odnośnej najpóźniej do godziny 0. przed poł. — Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w urzędach magazynów prow. w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju, tudzież w biurze izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Uprzyw. gal. akcyjny Bank hipoteczny Z dniem 30. czerwca 1893 było w obiegu: 5% listów hipotecznych zł. 6,826.800, 5% Premjowanych listów hipotecznych zł., 11,435.300. 4½% listów hipot. zł. 15,673.500. Łącznie zł. 33,935. 00. Asygnacyj kasowych było w obiegu zł. 2,003.950.

Ostatnie wiadomości.

W sprawie czeskiej należy zanotować jeden objaw ciekawy. Jest to złożenie mandatu poselskiego do sejmu krajowego przez hr. Jana Harracha. Mandat ten piastował on z kurji gmin wiejskich okręgu Wrchlaby. Złożenie mandatu motywował między innemi, jak następuje: „Nasz naród potargał swoją narodową organizację, większa część jego przyznaje się do chorągwi młodoczeskiej, skutkiem tego jestem bez sprzymierzeńców. Widoki powodzenia polityki czeskiej z dnia na dzień są coraz smutniejsze, a namiętność narodowa, zdolna do wszystkiego, bierze górę. Coraz bardziej oddalamy się od ngody z naszymi niemieckimi krajowcami, bez których nie można się spodziewać pomyślnego załatwienia czeskiego prawa państwowego.“ Hr. Harrach jest bezsprzecznie jednym z najwięcej czynnych i zasłużonych arystokratów czeskich, należał faktycznie do stronnictwa konserwatywnego. Złożenie przez niego mandatu poselskiego właśnie w tej chwili, jest tem ciekawszym objawem, że teraz na porządku dziennym są zabiegi w celu utworzenia stronnictwa środkowego, któreby stało się łącznikiem między Młodoczechami, a czeską szlachtą feudalną. *Hlas Naroda* przewiduje, że za przykładem hr. Harracha pójdzie jeszcze więcej posłów, którzy w kurji małych własności zostali wybrani, a do Młodoczechów nie należą.

Berlińska *Staatsbürger Ztg.* zapowiada, że stronnictwo antisemickie wniesie w parlamencie interpelację, w sprawie pokrycia kosztów na zwiększenie siły zbrojnej, i że jeżeli nowe ciężary nie spadną na giełdę i posiadaczy przedmiotów zbytku — to stronnictwo antisemickie głosować będzie przeciwko ustawie.

Dzienniki angielskie donoszą, że podróż egipskiego kedywa do Stambułu pozostaje w związku z planami matrymonialnemi młodego wicekróla. Abbas pasza ma poślubić jedną z córek sułtana Abdul-Hamida, której imię jest Emineh Nazleh. Plan ten jest podobno dawno ułożony i przygotowany, jakkolwiek przyszli małżonkowie jeszcze wcale siebie nie znają. To też pobyt Abbasa paszy w Stambule potrwa kilka tygodni i stamtąd uda się wicekról w podróż po Europie, odwidzi Wiedeń, Berlin i Kopenhagę. W tem ostatniem mieście spotka się z Aleksandrem III. Z Kopenhagi pojedzie kedyw do Paryża i wróci przez Marsylję do Egiptu. W ten sposób Londyn byłby w planie podróżnym pominięty, byłaby to jednak zbyt wyraźna manifestacja przeciwko Anglji i prawdopodobnie młody wicekról, choć niechętnie, przedstawi się królowej Wiktorji w jej stolicy, jeżeli w ogóle do Europy przyjedzie.

Z Petersburga donoszą, że wiadomości co do zamachu na Pobiedonoscewa zdają się być przesadne. Pewien lekarz, który widział sprawcę zamachu, opisuje go jako człowieka słabego na ciele i umyśle, chodzącego o kulach. Zresztą już zeznanie jego w śledztwie, że przed swoją śmiercią, która go rychło czeka, chciał zrobić dobry uczynek, zabijając Pobiedonoscewa, wskazuje, że nie jest przy zdrowych zmysłach.

Telegramy „Dziennika Polskiego“.

Berlin 8. lipca. W rajchstagu odbyło się pierwsze czytanie przedłożenia wojskowego.

Caprivi rozpoczął od deklaracji, iż po dziewięciu miesiącach, odkąd znaną jest treść przedłożenia, trudno coś nowego o niem powiedzieć; rząd przyjął wniosek Huenego ze względu na ekonomiczne położenie. W skutku tego zresygnował z szóstej części tego, czego pierwotnie żądał, ale jest to już ostateczna granica wszelkich ustępstw. Zewnętrzne położenie nie zmienia się, a siła zbrojna sąsiadów wzrasta. Francja doszła już do ostatecznego wyzyskania siły populacyjnej dla armji, a Rosja od r. 1889 podniosła stan armji pokojowej o 94.000 ludzi. Przy obecnem pokojowem położeniu Niemcy nie mogą czekać aż nadejdzie niebezpieczeństwo, bo wtedy będzie już zapóźno. Co do pokrycia zwiększonych kosztów, postaramy się o większy dochód z podatku giełdowego, a oszczędzimy rolnictwo i rękodzieła. Szczegółów na razie kanclerz podać nie może i prosi w tym względzie o zaufanie.

Payer z *Volkspartei* dowodził, że rząd na nowych wyborach źle wyszedł, bo jeżeli nawet przejdzie przedłożenie wojskowe, to w zamian kanclerz zaprzedał się w niewolę klasom społecznym, o których przy kwestji pokrycia kosztów wspomniał, to jest rolnikom i drobnym przemysłowcom; mowca jest przekonany, że to przedłożenie nie jest ostatniem i że rząd zapragnie dalszego wzmocnienia armji.

Manteuffel (konserwatysta) przemawiał za przedłożeniem.

Liebknecht (socjalista) cisnął rządow zarzutem, że cała ta wzmocniona armja nie na nieprzyjaciela na zewnątrz jest przeznaczona, a jeno służyć ma ku obronie interesów klasowych wewnątrz państwa. Żądał dalej, by rząd wziął inicjatywę w kwestji powszechnego rozbrojenia, a zakończył słowy: „Dawni bogowie już pomarli, świat należy do nowego boga, do socjalizmu“.

Dalsza rozprawa nad przedłożeniem odbędzie się dziś.

Berlin 8. lipca. Choroba Bismarka nie jest groźną.

Berlin 8. lipca. Dzienniki donoszą, że Koło polskie robi niespodziewane trudności w sprawie przedłożenia wojskowego.

Paryż 8. lipca. lipca. Dzień wczorajszy do wieczora przeszedł spokojnie. Giełdy pracy strzeże stale bataljon wojska.

Wczoraj ogłoszono wiadomy manifest, wyrażający oburzenie, a podpisany przez paryskich deputowanych, senatorów i radnych.

Przy aresztowanych onegdaj osobach znaleziono rewolwery, noże i sztylety.

Prezesa komitetu studenckiego Cariera opadli wczoraj nieznani ludzie i zbili tak, że ledwie żyje. Niektóre dzienniki twierdzą, że sprawcami napadu byli ajenci policyjni.

Sąd wydaje ciągle wyroki na aresztowanych. Wielka panuje obawa przed 11. lipca, który to dzień jest rocznicą justyfikacji anarchisty Ravachola.

Paryż 8. lipca. (Dep. nad. wczoraj o godz. 8. wieczór.) Zamach na Cariera wzburzył znów całe Quartier latin. W sprawie tej dziś jeszcze odbędzie się meetyng.

Rada municypalna na dzisiejszem posiedzeniu jednomyślnie potępiła zamknięcie giełdy pracy. Jutro w izbie zgłoszony zostanie cały szereg interpelacyj.

Wiedeń 8 lipca. Radcy dworu Dziedzicki i Czyszczan otrzymali krzyż o dru Leopolda.

Wiedeń 8. lipca. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 338·87; węg. kredyty 414·12; anglesy 152·25; laenderbanki 250·60; sztacbany 3 9 25; lombardy 103·50; elbethale 238·—; tytoniowe —·—; alpiny 52·90; renta majowa 94·97; węg. złota 115·65; węg. koronowa 94·85; austr. koronowa 97·—; losy tureckie 49·10, uniony —·—.

Berlin 7. lipca. Giełda wczorajsza, wiecz., kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität) Kredyty 206·75 (339·40); lombardy 42·90 (103·64); węg. renta złota 95·60 (115·75); ruble 215·50 (131·98)

Frankfurt 7. lipca. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 279·12 (338·72); lombardy —·— (—·—); renta węg złota 95·50 (115·62); koronowa —·— (—·—)

Grac 8. lipca. Do rektora wszechnicy, Schlagera, który wymówił się od przygotowanego na jego cześć przez studentów korowodu z pochodniami, udało się 18 studentów w deputacji z podzięką, że stanął w obronie swobody akademickiej. Kiedy rektor zjawił się na dziedzińcu wszechnicy, studenci podnieśli go do góry i obnosili na ramionach, spiewając pieśń studencką *Gaudeamus*

Policja ma być odjętą magistratowi i oddaną w ręce rządowe.

Rzym 8. lipca. Papież powołał do Rzymu profesora wszechnicy pizańskiej, Toniolo, najznakomitszego socjologa włoskiego, aby mu przedłożyć swoją najnowszą encyklikę w sprawie socjalnej demokracji.

Friedrichsruhe 8. lipca. Ks. Bismark ma się dobrze. Wczoraj przyjmował 400 osób z Lippe, które osobnym pociągiem przybyły dla złożenia mu hołdu

Mekka 8. lipca. W ubiegłym tygodniu zmarło tu na cholerę 4079 osób.

Belgrad 8. lipca. Skupczyna przyjęła jednogłośnie traktat handlowy zawarty między Serbją a Niemcami, tudzież konwencję w sprawie marek fabrycznych.

Aleksandrja 8. lipca. Na parowcu tureckim, wiozącym 850 pielgrzymów do Mekki, zachorowało mnóstwo osób, a dwadzieścia z nich umarło.

Na drugim parowcu, egipskim, wiozącym 500 pielgrzymów, zdarzyło się także pięć podejrzanych wypadków zasłabnięcia.

Paryż 8. lipca. Rada zawiadowcza towarzystwa kanału Suezkiego wybrała Ferdynanda Lesseepsa ponownie swym prezydentem.

Wiedeń 8. lipca. Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 8·13, żyto 7·08, owies 7·0[illegible].

Telegram giełdowy.

Wiedeń, dnia 8. lipca, godz. 2. min. 38.

Akcje kred.	337·50	Gal. obl. propin	98·—
Alpiny	52·70	Wied losy	175·50
Kredyty węg.	413·75	Akcje tyton.	184·—
Anglobanki	152·—	4% Poż. kraj. z r. 1893	96·50
Uniony	251·75	Elbethale	238·—
Ludwiki	217·75	Länderbanki	279·50
Nordbany	288·75	Renta zł. węg.	115·55
Lombardy	103·50	Bankvereiny	122·25
Losy tureckie	49·—	Węg. renta pap.	94·80
Staatsbahny	309·35	Ruble	1·30·50
Czerniowieckie	257·50		

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8. lipca 1893 r

HOTEL ŻORZA. M. Malinkowa z Mycowa. T. Morawska z Kujdaniec. S. hr. Mieroszowski z Radołowic. J. hr. Komorowski z Bilinki. S. Mikuli z Czerniowiec. R. Mietzoll z Drezna. O. Wollwacke, K. Hempel, A. Fürth z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI. A. Smólski ze Słobody rung. F. Mykitowa z Oleszyc. B. Spira z Krakowa. E. Metzner ze Śląska. M Weiner, F. Puchinger, A. Mahler z Wiednia. T Jaworski z Brodów. Dr. Z. Feuerstein ze Sołotwiny. L. Messing z Wiednia.

HOTEL IMPERIAL. O. hr. Miączyńska z Królestwa Pol. H. Charczewska, S. Rulikowska z Warszawy. M. K. Makomaska z Sielca. H. Feichtinger z Kołomyi. E. Łachowski z Zaleszczyk. G. Har, I. Schatz z Wiednia. T. Wilamowska z Królestwa Pol. I. Czernecki z Franzensbadu. W. Hausner z Wiednia. W. Wachal z Chorkówki. K. Lipiński, M Kieszkowski ze Sanoka. B. Thanssig z Wiednia. I. Maniewski z Kruzyki

NADESŁANE.

M. JONASZ
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3.
przeprowadza

Konwersję

4½% listów zastawnych gal. Tow. kred. ziemskiego, na 4% listy zastawne tegoż Towarzystwa z okresem 56-letnim po warunkach oryginalnych
bez doliczenia prowizji
Ostatni termin 20. lipca b. r.
Zlecenia z prowizji uskuteczuia niezwłocznie bez doliczenia prowizji. 1016 1—?

Dr. Piotr Kucharski
lekarz szpitala dzieci św. Zofji ordynuje od 20. czerwca w Rymanowie.

Najlepszą wodą do picia
w czasach grożącej epidemii, jest uznana w podobnych wypadkach i przez lekarskie powagi stale zalecana

MATTONIEGO GIESSHÜBLER
SZCZAWA ALKALICZNA

jest ona wolna zupełnie od organicznych substancji i daje doskonały napój zwłasz za tam, gdzie są wątpliwej dobroci studnie lub wodociągi.

Przypominam, że depozytorami **Wina Chassaing** we Lwowie pp. Mikolasch, Rucker i Wewiórski.

Zmiana mieszkania.
Dr. Kazimierz Podlewski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
mieszka obecnie
ulica Chorążczyzny l. 16
Ordynuje od 11. do 12. i od 3. do 5.

Dentysta,
Dr. wszech nauk lekarskich
Bogumił Bieńkowski
po ukończeniu specjalnych studjów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, ordynuje od godziny 9—1 i od 3—6 przy ulicy Trzeciego Maja (dom dawniej Tennera) lub ulica Kościuszki l. 8.

Lekarz chorób wewnętrznych
Dr. Józef Sochański
mieszka obecnie 1832 1—12
ulica Pańska liczba 2
ordynuje od 9. do 10. i od 3. do 4. popołudniu.

Zmiana mieszkania.
Dr. St. Gońka
lekarz-dentysta
mieszka obecnie przy ulicy Kopernika nr. 1, w domu Wgo Mikolascha I. piętro. 1834 1—?
ordynuje od 9 do 1. i od 3. do 5. popołudniu

NEKROLOGJA.

†
Marja Dembińska
córka ś. p.
Zdzisława i Emilji z Postruskich hr. Dembińskich
po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu we czwartek dnia 6. lipca b. r., w 14 wiośnie życia.
W głębokim żalu pogrążona matka, bracia i rodzina zapraszają na pogrzeb, który się odbędzie w sobotę dnia 8. lipca b. r., o godzinie 4. popołudniu z domu żałoby przy ulicy Trzeciego Maja pod l. 9 na dworzec k. lei państwowej, poczem zwłoki do grobowca rodzinnego w Dubiecku przewiezione zostaną.
Lwów, 7. lipca 1893 r.
„CONCORDIA".

„Marjówka" Zakład wodoleczniczy
koło Lwowa (poczta Lwów). 1626 1—?

Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnikom, w uroczej miejscowości, otoczonej lasami, w znacznej części szpilkowemi. Pięć murowanych, mieszkalnych, piętrowych budynków i jeden parterowy. W obrębie zakładu kaplica, w której się odprawia msza św. Wzorowe urządzenie tak działów leczniczych, jak i pomieszkań (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymagań, na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne i inne wedle potrzeby. Doskonała kuchnia, kryty deptak. Spacery w parku zakładowym i lasach przyległych, czytelnia, fortepiany, bilard, gry towarzyskie. Staranna usługa. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcjonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje zarząd zakładu.

Emil Bertemiljan Brajer, właściciel. *Dr. Stanisław Dekański*, lekarz kierujący.

Naftalina
jedyny środek przeciw molom 1 kgr. 30 ct. Wszelkie środki **owadobubne i desynfekcyjne** dostarcza najtaniej i wysyła odwrotnie
Albin Krajewski
Wiedeń, IV. Wiedener Hauptstrasse Nr. 51. 1607 1—?



Portjery, firanki koronkowe i wełniane, Dywany salonowe, ottarzowe, dywaniki ścienne i przedłóżka, Chodniki, kilimy, tapety na stoły i łóżka, kocyki flanelowe i wełniane, narzutki na ottomany, kocyki do podróży (imitacja tygrysia) i skóry angorowe. Kołdry jakowe i watowane w wielkim wyborze i najtańszych cenach. 1410 1—?
Wiedeński **Magazyn au Louvre**
we Lwowie, pl. Kapitulny l. 3.
w Krynicy pod Orłem.
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

JEDYNIE RESTAURACJA
NAFTUŁY TOEPFERA
we Lwowie, ulica Trybunalska l. 12, 1008 1—?

od roku 1853 istniejąca, posiada własny skład **najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie**, które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też **PIWA LWOWSKIEGO z browaru Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** Najprzedniejsze **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct.**, zaś **lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki. **Codziennie wyborne flaczki** i inne gorące i zimne przekąski śniadankowe. Stugom biorącym piwo do domu na żądanie wydaje się bilety na dowóz, że piwo odemnie jest wzięte.
Wielki wybór win.



Seb. Kneipp

Niezbędną dla każdego gospodarstwa jest
Kathreinera Kneippa Kawa Słodowa
ze smakiem kawy ziarnistej.
Nastręcza ona niezrównaną korzyść, gdyż szkodliwe używanie niezmieszanej, lub z surogatami mięszanej kawy ziarnistej można usunąć, a w miejsce tego przyrządzać sobie kawę **bardziej smakowitą**, a przytem **zdrowszą i pożywniejszą. — Niezrównana jako dodatek do kawy ziarnistej.**
Wysoce polecenia godna dla pań, dzieci i chorych.
Falsyfikatów należy troskliwie unikać.
Wszędzie do nabycia. ½ **kilo po 25 ct.**

JAWORZE na Szlązku austr. (Ernsdorf)
Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Kuracja elektryczna, Massage- i mleczna itd. Sezon od 1. Maja do 30. Września. Lekarz **Dr. Edm. Kowalski.** Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcja Zakładu.



Najtaniej wszelkie przybory
do podróży
1825 poleca magazyn 1—9
PAWŁA LANGNERA
Lwów, ulica Halicka l. 16.

Wodę mineralną „Czigełka"
znaną z zbawiennych skutków w bardzo wielu przypadłościach rozsyła główny skład Eksportowy
Alojzy Muszyński w Grybowie.
Wskazania na żądanie gratis. 1810 1—10

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia nowo kreowanej posady naczelnika biur kasy oszczędności miasta Tarnopola, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest stała płaca rocznych 1.800 zł. (Tysiąc ośmset zł. w. a. dodatek aktywalny rocznych 400 zł. (Czterysta zł. w. a.); dwa dodatki pięcioletnie po 250 zł. (Dwieście zł. w. a.), prawo do ewentualnych remuneracji z corocznych zysków zakładu po myśli postanowień statutu, wreszcie prawo do emerytur po myśli tutejszego statutu emerytalnego.

Posada wspomniana nadaną będzie prowizorycznie, a po roku zadowalającej służby stabilizacja nastąpi.

Kompetenci o tę posadę winni złożyć kaucję służbową w sumie 2.000 zł., a nadto wykazać:
a) że nie przekroczyli 55 roku życia;
b) że złożyli egzamin państwowy z rachunkowości, lub nabyli kwalifikacji zawodowej przez długoletnią pracę w jednej z krajowych kas oszczędności.

Podania z dołączeniem świadectw zawodowych i poświadczeń dotychczasowego zajęcia, tudzież własnoręcznie określonego curriculum vitae, wniesione być mają do Wydziału tutejszej kasy oszczędności na ręce podpisanej Dyrekcji najpóźniej do końca sierpnia 1893.

Tarnopol, dnia 6. lipca 1893. 1835 1—3

Dyrekcja kasy oszczędności miasta Tarnopola.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo kasynowe w Sokalu poszukuje **zdolnego kucharza** do prowadzenia restauracji w lokalu Towarzystwa. Dotyczący przedsiebiorca obowiązany będzie dostarczyć potrzebnej obsługi dla towarzystwa za co otrzyma wynagrodzenie miesięczne 20 zł. i wolny pokój na mieszkanie. Bliższych szczegółów udzieli sekretarz towarzystwa. Zgłoszenia do 20 lipca b. r. 1830 1—3

Stefan Dewoniski



Międzynarodowa ekspedycja i zbiorowe ładunki
Wiedeń, I., Helferstorferstrasse 4.

Najszybsze ładowanie.
Najtańsza taryfa frachtowa.
Najwyższe refakcje.
Prowizja za stręczenie (stręczycielom).
(Własne specjalne wagony o wielkich przestrzeniach do ładowania dla zbiorowych usług do Galicji i Bukowiny).

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ PARYSKIEJ 1889



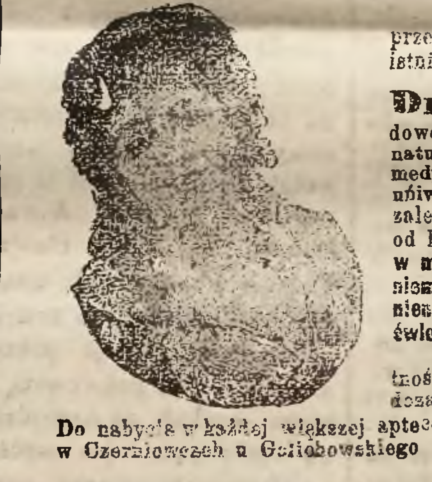
MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ PARYSKIEJ 1889.

Od lat 40 w wielu stajniach w użyciu wypadkach niechęci do żeru, złemu trawieniu, poprawie mleka i pomnożeniu wydajności pedoju u krów.

KWIZDY korneuburski proszek do karmy dla koni, bydła rogatego i owiec. Cena ¹/₁ pudełka 70 ct., ½ pudełka 35 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueriach
Austro-Węgier.
GŁÓWNY SKŁAD:
Franc. Jan Kwizda,
c. k. austr. i król. rumuńsk. nadw. dostawcy aptekarz okręgowy, **w Korneuburgu** pod **Wiedniem.**

Należy zwracać uwagę na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie
Kwizdy korneuburskiego proszku do karmy bydła. 1304 1—9



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY
dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienie, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **zł. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskuja nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÊME**, doza **60 ct.**, i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **60, 35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Goliobowskiego następcy Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogaerji A. Bass. 400

MASZYNY ROLNICZE:

Młyny domowe przenośne, ulepszone do mielenia i śrótowania zboża, w każdem gospodarstwie niezbędne, do poruszania ręcznego, kieratowego, wodą lub parą. (Dziennie mielą 6 do 50 hektolitrów.) Cena zależy od działalności i wielkości od zł. 180 do 700. — **Młynki do czyszczenia zboża** systemu Backera, od zł. 22. — **Kieraty** dzwonowe i poziome na siłę 1 do 4 koni lub wołów od zł. 75 do 150 i wyżej. — **Sieczkarnie** dwu-, trzy- i cztero nożowe, wszystkich systemów od zł. 20 do 80 i wyżej. — **Krajacze do buraków** od zł. 13 do 40 i wyżej. — **Młocarnie, pługi, Trieury, brony** i wszystkie przybory gospodarcze i narzędzia rolnicze,
dostarcza

ALBIN KRAJEWSKI
Wiedeń, IV. Wiedener Hauptstrasse Nr. 51.
Pasy do maszyn z najlepszej skóry. 1 klgrm. zł. 3·50.
Płachty nieprzemakalne do przykrywania maszyn i zboża.
Specjalne oferty na żądanie odwrotnie. 1697 1—?

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy wód siarczanych
w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony,
otwartym zostaje dnia 20. maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem, a Lubieniem po 75 ct. od osoby. Łazienki z wannami porcelanowemi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczanomułowe, parą ogrzewane; leczenie elektrycznością i masażą, (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **Nowość:** Przyrząd rozpylający wodę siarczaną, do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, nie wyłączając grażlicy. — Kąpiele zimne w rzece Wereszycy. — Lekarz zdrojowy **Dr. Radecki.**

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe w cenie od 50 ct. do zł. 1·20 ct. dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa, przez c. k. starostwa potwierdzone. — Fiaker zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny wzorowo utrzymany park, cieniste świerkowe chodniki. Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie
1560 1—2 **Dyrekcja zakładu.**



KLYTHIA DLA UTRZYMANIA SKÓRY
UPIĘKSZENIE I WYDELIKATNIENIE CERY
FETTPUDER
Najbardziej elegancki puder toaletowy
biały, różowy, albo żółty.
Chemicznie analizowany i uznane przez
DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.

Pisma z uznaniem od dam:
Karoliny Wolter, c. k. artystki teatru nadwornego we Wiedniu. 219 1—24
Loli Beeth, c. k. śpiewaczki opery nadwornej we Wiedniu.
Antoniny Schläger, c. k. śpiewaczki opery nadwornej we Wiedniu.
Ilki v. Palmay artystki c. k. uprz. teatru „an der Wien".
Heleny Odilon, artystki niemieckiego teatru ludowego we Wiedniu.
Pana **Ernesta van Dycka,** c. k. śpiewaka opery nadwornej we Wiedniu i t. d.
Cena puszki zł. 1·20. Puszka na próbę 30 ct. Słoiki na próbę po 30 ct.
Rozsyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.
Do nabycia w wielu perfumerjach, droguarjach i aptekach.

Gottlieb Taussig
Fabrykant dobrych mydeł toaletowych i **Parfumeryj.**
Główny skład:
WIEDEŃ
I., Wollzeile Nr. 8.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
Szczawy alkaliczno - słone jodo - bromowe.
skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach łaziebnych, borowinowe, igliwiowe, tuszowe, basenowe rzeczne.
Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju, inhalacje.
Mleko, żentyca, kefir.
Lekarzem zakładowym jest dr. Kl. Dębicki.
Apteka, poczta i telegraf w miejscu.
Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specjalisty.
Położenie Zakładu urocze wśród lasów szpilkowych powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spacery w lasach.
Okolica malownicza i zajmująca.
Oświetlenie elektryczne. Znakomita orkiestra. 1620 1—?
Pora lecznicza od 20. maja do końca września.
W czasie do 20. czerwca i po 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze.
Zgłoszenia załatwia **Dyrekcja.**

Główny skład nafty salonowej i gospodarskiej.

R. DITMAR
we Lwowie
ces. król. uprzywilej. fabryczny
SKŁAD LAMP



poleca 1836 1—?
do ogrodów i kręgielni
LATARNIE, LAMPY, LICHTARZE
jakoteż
LATARNIE do oświetlenia ulic.
Rysunki na żądanie bezpłatnie. — Wysyłka za zaliczką.

Plac Marjacki i ulica Sobieskiego we Lwowie.

Wyłączna sprzedaż R. Ditmara niewybuchającego petrolu.

Uznany
jako najlepszy prawdz. fracuski Papier cygaretowy
jest 621 1—17

„LE GLORIA"
Józefa Bardou & Fils,
Perpignan-Paris.

60 złotych medali. 16 Dypl. honor. 2 Diplomy
„Hors Concours".

„LE GLORIA" Papier cygaretowy **przewyższa** bezwarunkowo dotychczas istniejące papierki cygaretowe **w dobroci i cienkości.**
„LE GLORIA" jest tylko wtedy **prawdziwy**, jeżeli każda książeczka firmę **„Józef Bardou & Fils"** jako napis nosi.
„LE GLORIA" Papier cygaretowy jest do dostania tak z gładkim, jakoteż z dziurkowanym brzegiem.
„LE GLORIA" bywa dostarczany także w gilsach jako **produkt doskonały.**
„LE GLORIA" Papier cygaretowy i gilsy otrzymać można w każdym **handlu tow. norymberskich i papieru,** oraz **trafikach tytoniu.**

Zacherlin
jest najsłynniejszym środkiem przeciw wszelakim owadom.



Oznakami zdumiewająco działającego Zacherlinu są: 1736 1—6
1. Opieczętowana flaszka. — 2. Nazwisko „Zacherl".
(Flaszki kosztują **15, 30, 50** ct. i **1** zł. — Rozpylacze „Zacherlina" **30** ct.)
Do nabycia wszędzie tam gdzie są wywieszone plakaty Zacherlinu.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie

wydaje w myśl §. 97., 98. i 99. statutów Towarzystwa celem ściągnięcia wszystkich w obiegu będących

4½% listów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

151,136.000 koron = 75,568.000 zł. w. a. imiennej wartości 4% 56 letnich listów zastawnych

z kuponem bieżącym od dnia 1. lipca 1893, które to listy zastawne w całości objęte zostały przez konsorcjum, na którego czele stoi c. k. uprzyw. austrjacki Bank dla krajów koronnych.

Skutkiem tego **wypowiada Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego niniejszem w myśl §. 25. statutów Towarzystwa, wszystkie obecnie jeszcze w obiegu będące 4½% listy zastawne** i wzywa posiadaczy tychże listów, ażeby takowe albo pod warunkami, przez konsorcjum ogłosić się mającemi, **na 4% listy zastawne skonwertowali**, albo też wypowiedziane listy zastawne na dniu 31. grudnia 1893 w kasie Towarzystwa we Lwowie przedłożyli i przypadającą za nie gotówkę odebrali.

Wedle §. 25. statutu Towarzystwa ustaje z powyższym dniem dalsze oprocentowanie 4½% listów zastawnych

We Lwowie, dnia 27. czerwca 1893.

Prezes: ***Zygmunt Dembowski*** m. p. Dyrektor: ***Franciszek Rozwadowski*** m. p.

Na podstawie powyższego ogłoszenia podaje się do wiadomości posiadaczy 4½% listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, **że wymianę tychże na 4%. 56 letnie listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego uskuteczniają**:

W WIEDNIU: C. k. uprzyw. austrjacki Bank dla krajów koronnych,
w PRADZE: Czeski Bank Związkowy,
w PRADZE: Zivnosteńska Banka pro Cechy a Morawu,
w GRAZU: Dom Bankowy E. C. Mayer & Co.

We LWOWIE: Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie,
" " Galicyjski Bank kredytowy,
" " Galicyjska Kasa Oszczędności,
" " C. k. uprzyw. akcyjny Bank Hipoteczny,
" " Bank krajowy król. Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem,
" " Dom bankowy Sokal i Lilien,
" " " " August Schellenberg i Syn,
" " " " Goldstern & Löwenherz,
w KRAKOWIE: Towarzystwo Wzajemnego kredytu,
" " Filja c. k. uprzyw. gal. akcyj. Banku hipotecznego,
" " Powiatowa Kasa oszczędności jako zastępstwo Banku krajowego,
" " Dom bankowy Blau i Epstein,
" " " " August Raczyński,
" " " " Albert Mendelsburg,
w CZERNIOWCACH: Filja c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego,
w KOŁOMYI: Spółka handlowa rolniczo przemysłowa, jako zastępstwo Banku krajowego,
w NOWYM SĄCZU: Kasa zaliczkowa jako zastępstwo Banku krajowego,
" " Dom bankowy A. Nebenzahl,
w PRZEMYŚLU: Towarzystwo zaliczkowe rolne, jako zastępstwo Banku krajowego,
" " Dom handlowy Leopold Süsswein,
w Rzeszowie: Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe jako zastępstwo Banku krajowego,
" " Dom bankowy Matzner & Holzer,
w STANISŁAWOWIE: Bank zaliczkowy jako zastępstwo Banku krajowego,
w TARNOPOLU: Filja c. k. uprz. gal. c. akc. Banku hipotecznego,
" " Powiatowy Bank zaliczkowy jako zastępstwo Banku krajowego,
w TARNOWIE: Towarzystwo zaliczkowe jako zastępstwo Banku krajowego,

a nadto wszystkie niewymienione tu miejsca, gdzie istnieją zastępstwa Banku krajowego, które to zastępstwa pośredniczą w wymianie listów zastawnych między stronami, a Bankiem krajowym.

Zgłoszenia do wymiany przyjmowane będą począwszy

od 6. do 20. lipca r. b.

Wszystkie 4½% listy zastawne muszą w arytmetycznym porządku podług serji i numerów skonsygnowane, w naturze do konwersji być przedłożone.

Wyjątek stanowią:

1. 4½% listy zastawne, winkulowane co do których przedłożyć należy obok konsygnacji odnośny arkusz płatniczy na kupony, i
2. 4½% listy zastawne, w depozytach sądowych się znajdujące, które wystarczy w terminie powyżej zakreślonym zgłosić w Galicyjskim Banku kredytowym, przy dołączaniu odpowiedniej konsygnacji i dla wymiany których pozostawia się czas do dnia 15. września r. b.

Wymiana odbywa się w ten sposób, że posiadacz 4½% listu zastawnego otrzyma za każde:
100 złr. listu zastawnego z kuponem płatnym 31. grudnia 1893.
100 złr. w 4%wym 56 letnim liście zastawnym z kuponem płatnym 31. grudnia 1893.

oraz **dopłatę w gotówce,** w kwocie:

złr. 1 centów 75 w. a.

Ponieważ 4% listy zastawne nie są jeszcze wygotowane, przeto przedkładane do konwersji 4½% listy zastawne będą tymczasem odpowiednio ostemplowane i stronom zwracane, arkusz zaś kuponowy zostanie zatrzymany.

W terminie, osobno ogłosić się mającym, nie później jednak, jak dnia 31. października 1893, wydawane będą za ostemplowane listy, 4% listy zastawne z odnośnemi kuponami, a to w tych samych miejscach, w których zgłoszenie do wymiany nastąpiło.

4% listy zastawne wydawane będą w sztukach po koron 200·—, 1.000·—, 2.000·—, 10.000·—, 20.000,
= złr. w. a. 100·—, 500·—, 1.000·—, 5.000·—, 10.000.

Żądaniu stron, w jakich z powyższych kategoryj sztukach listy mają być wydane, w miarę możności zadość się uczyni.

LWÓW, dnia 22. czerwca 1893.

Galicyjski Bank kredytowy.

C. k. uprz. austrjacki
Bank dla krajów koronnych

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Maszynki do strzyżenia głów, po zł. 6·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry). Cenniki illustrowane różnych artykułów do dyspozycji

Parasolki w najnowszym guście i w wielkim wyborze po cenach możliwie najtańszych poleca Mikołaj Ludwig, Lwów, ul. Halicka l. 14. 6

Bryndza majowa górska, faska 5 kilo 2 zł. 15 ct. — **Buljon**, wyrobu Kazimiery Matczyńskiej po zł. 10·—, 7·50, 6·50 i 5·50 za kilo. Sprzedaje zarząd dworu Łapszyn — Brzeżany. 521

Fabryczny skład firanek koronkowych, spodniee wełniane, jedwabne, perkalowe, fartuszki, poleca *Karol Matzga*, przedtem Wilhelm Sydor, Lwów, plac Marjacki l. 4. 3

Profesor gimnazjalny przyjmie od września ucznia na stancję, zapewniony dozór pedagogiczny. Bliższej wiadomości udziela do 16. b. m. profesor Lwów, Brajerowska 6, II. piętro.

Abiturjent maturzysta poszukuje lekcji na wieś pod przystępnymi warunkami, bliższa wiadomość listownie pod adresem: Z. Z. poste restante Lwów.

Pedagog poszukuje posady domowego nauczyciela. Adres poda Administracja Dziennika. 513

Panów oficjalistów, nauczycieli, bony, francuskie, oraz dobrową służbę poleca **centralne biuro** *Antoniny Wereszczyńskiej*, — Lwów, Wałowa 12. 544

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od 1 zł. poleca fabryka **F. Niżałowskiego**, Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

KUFRY, KUFERKI ręczne. TORBY z urządzeniem i bez. TORBKI z paskami i wszelkie przybory do podróży, sprzedają najtaniej *S. Gabriel & J. Chlebownik*, we Lwowie, plac Halicki l. 3.

Trzech ekspedytorów pocztowych lub ekspedytorki, potrzebuje poczta Horodenka honorarium 36 do 40 zł. miesięcznie.

Lekcji na czas wakacji poszukuje maturzysta. Wiadomość Krobicki — Wydział krajowy. 516

Parasole (deszczochrony), znakomite i trwałe sprzedaje jak najtaniej nowy magazyn Wilhelma Wyspiańskiego, Lwów, Hotel Europejski. 525

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Trzy pokoje z przynależytościami. Kochanowskiego 14. 534

Mieszkanie familijne 4 pokoje z przynależytościami zaraz do najęcia ulica Szumlańskich 11. 541

Ulica Piekarska l. 21, 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, pokój kawalerski, zaraz do najęcia. 528

Pokoje do wynajęcia w cenie 70 ct. do 1 zł. 80 ct. dziennie w nowej willi pod „Aniołem Stróżem" w Rymanowie. Na żądanie usługa i zupełnie nowa pościel W trzecim sezonie t. j. od 1. września ceny pomieszkań o ⅓ niższe umożliwia Szanownej Publiczności spędzeni uroczej jesieni w Rymanowie.

Halicka 10, I. piętro do wynajęcia za raz mieszkanie złożone z 6 pokoi, z 4 wchodami, kuchni osobnej z przynależnościami, które nadaje się bardzo, na kancelarje i mieszkanie dla pp. notarjuszy, lekarzów, adwokatów i t. p., oraz 3 pokoi z kuchnią na 3. piętrze. Bliższa wiadomość u właściciela tej kamienicy Józefa Jankowskiego, w sklepie Teatralna l. 12. 465

Ruch pociągów kolejowych

według zegara lwowskiego, ważny z dniem 1. czerwca 1893 r.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od ¹/₇ do włącznie ³¹/₈)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od ²⁵/₆ do włącznie ¹⁵/₉)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9·06	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12·51	**7·11**
Z Kimpolunga	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·26	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Serencsu, Munkácsu, Chyrowa i Stanisławowa, przez Stryj)	—	—	9·16	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia, przez Stryj	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	**10·41**	**5·26**	11·11	**7·36**
Do Warszawy	—	**10·41**	**5·26**	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od ¹/₇ do włącznie ³¹/₈)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. główn.)	6·44	3·20	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·34	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy	6·33	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia przez Stryj	—	—	7·21	10·26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Serencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa, przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	8·41	—	—

Uwaga. Godziny, drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5. minut 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca 1010 1—?

- 4½% **listy hipoteczne,**
- 5% **listy hipoteczne premjowane,**
- 5% „ „ **bez premji,**
- 4½% **listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,**
- 4½% „ **Banku krajowego,**
- 4½% **pożyczkę krajową galicyjską,**
- 4½% **pożyczkę propinacyjną galicyjską,**
- 5% „ **bukowińską,**
- 4% **pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,**
- 4½% „ **propinacyjną węgierską,**
- 4% **węgierskie obligacje indemnizacyjne,**

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; nadto zamienia zaś jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, o których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Ważne dla PP. fabrykantów zegarków i zegarmistrzów!

Niebywały do tego czasu przyrząd do zegarka „Budzik" wynaleziony i sporządzony w ten sposób, że nigdy nie zawodzi, w każdej dowolnej godzinie gdy zadzwoni zaświeca zapałkami świece, oliwę, naftę i spirytus. Nie zagraża żadnem niebezpieczeństwem. Chęć mający kupienia ten wynalazek niech się zgłosi do A. P. w Zazulińcach, poczta Sinków.

NIEZAWODNE WYLECZENIE

w przeciągu dwóch godzin i pozbycie się Tasiemca bez przeczyszczenia ani przed, ani po użyciu

VER SOLITAIRE

Kapsułki ... Środek w szpitalach paryzkich zawsze z niezmiernym skutkiem. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Wewiórskiego.

HERBATĘ ROSYJSKĄ

z plantacji Spółki kaukaskiej przewyborną w smaku, zapachu, wydatności funt po zł. 2, 3·40, 3·60 i 4·80. **Herbatę Ceylon** ¼ kilo zł. 1·80. **Wyśmienite okruchy** ¼ kilo zł. 1·60 i 1·25 — poleca

1624 Główny skład herbaty 1—7

Malwiny Sosnowskiej

Kraków, Krupnicza 15.

(Odsprzedającym stosowny rabat).

Najwyborniejsze

Cukry deserowe

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały ¼ kilo mieszanych zł. 1·20.
¼ kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych zł. 1·50.
¼ kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.
¼ kilo **Karmelków mięszan.** 75 ct.

poleca 1013 1—?

HENRYK TRETER

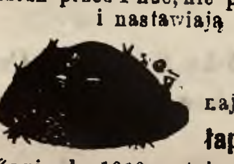
właściciel parowej fabryki czekolady

Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Automat. Łapki masalne

na szczury . . . . zł. 2·—
na myszy . . . . „ 1·50

łapią tygodniami bez nadzoru 20 do 50 sztuk przez 1 noc, nie pozostawiają odoru i nastawiają się same.



Eclipas

najlepsze w świecie

łapka na szwaby.

Łapie do 1000 sztuk szwabów, moskali i robactwa kuchennego w jednej nocy. Sztuka po zł. 1·20. Radykalne wyniszczenie ogólnie gwarantowane. *Tysiące uznań.* Rozsyłka za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub za pobraniem przez *Leopolda Epsteina*, Berno (Brünn).

Żadna zabawka,
żadne oszustwo, leez czysta, święta prawda!

Tylko zł. 3·50 ct.
Zegarek kieszonkowy remontoar
z gwarancją, doskonale i dokładnie idący, z sekundnikiem i najlepszą galerowaną, błyszczącą kopertą niklową, zastępującą każdą cenną złotą lub srebrną.

Każdy, kto sobie zamówi taki zegarek, otrzyma

następujące przedmioty darmo:
1 przepyszny łańcuszek, 1 sztuczny brelok, 1 kamieniami wysadzony pierścień, 1 parę pięknych kolczyków, 1 piękny scyzoryk z wykłuwaczem. 245 1—3

Niech nikt nie wątpi, powtarzam bowiem, że nie jest to żadna zabawka, żadne oszustwo, lecz czysta, święta prawda i zwrócę każdemu pieniądze, kto z zegarka nie będzie zadowolony. Niech się tedy każdy pospieszy z zamówieniem tych doskonałych zegarków, jak długo mały zapas starczy. Rozsyłka uskutecznia się za pobraniem przez **Apfel's Taschen-Uhren-Versendung Wien, Stadt, Wolfengasse 1/D.**

Przewyborne w smaku i zapachu

przez **Suez** sprowadzane

HERBATY

chińskie,

po zł. 2, 2·80, 3·20, 3·60, 4, 4·40 i 5 zł za funt — 500 gramów.

Wysiewki herbaciane

po zł. 1·50 i 1·70 za funt — 500 gramów z zupełnie świeżego transportu

1—? poleca handel 1010

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

CZWARTE WYDANIE.

Doświadczone sekreta

SMAŻENIA

Konfitur i Soków

oraz robienia

Konserw, Kompotów, Lodów, Galaret,
MARMOLAD OWOCOWYCH,
także
OWOCÓW na WODCE i OCCIE
oraz **OWOCÓW SUSZONYCH**
przez
Florentynę i Wandę

Cena 50 cnt.

Po przesłaniu przekazem pocztowem 56 cnt. uskutecznia przesyłkę **drukarnia nar. W. Manieckiego** — Lwów, ul. Kopernika l. 7. 1818 1—8

W. MIEDINGA

Farbiarnia i pralnia chemiczna

ubiorów męskich i sukien damskich nieprutych

oraz

PRANIE FIRANEK

na sposób fabryczny.

WE LWOWIE

przy ul. Jagiellońskiej l. 20.

ROK ZAŁOŻENIA 1863.

Poszukuje się panny służącej

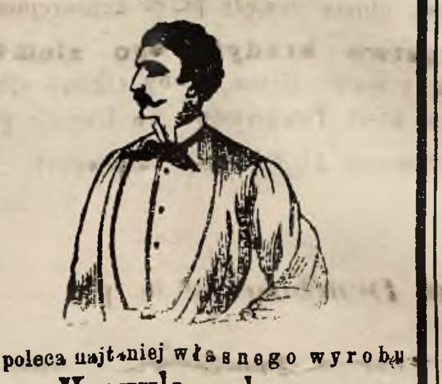
od 30 do 35 lat, mogącej się wykazać chlubnemi świadectwami dobrych domów. Wymaga się usługi dla pani, wprawnej krawczyni i znajomości gospodarstwa domowego.

Zgłosić się do Zarządu dóbr w Hłuboczku wielkim, dołączając świadectwa. 1826 1—2

HANDEL

PŁÓCIEN i BIELIZNY JANA RIEDLA

WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe

po zł. 1·05, 1·55, 2, 2·25, 2·50 i 3.
Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·65, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·40, 2·60 i 3.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Kalisony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY

po ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
KOŁNIERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4·80.
CHUSTKI płócienne, tuzin po zł. 2·40.
KAFTANIKI letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1·40.
BIELIZNA letnia wełn. prof. Jaegera sprzedaję po cenach fabrycznych.

KRAWATY

w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonuję się najstaranniej. 1000 1—?

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik

we Lwowie, plac Marjacki

poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

WINDY

wszelkiego rodzaju.

F. Wertheim & Comp.

c. i k. dostawca nadworny.

Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i fabryka wind we Wiedniu

IV. Louisengasse Nr. 6.

606 Ilustrowane katalogi gratis 1-3

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwica" jako prawdziwe. — Centralny skład: **Apteka Richtera pod Złotym lwem — w Pradze. —**



Najnowsze francuskie parasolki z falbanami (Volants) w najefektowniejszych kolorach mieniących (changeants), angielskie En tous cas, weloniki najmodniejsze, rękawiczki duńskie szwedzkie glacé wstążki. koronki, hafty, kwiaty, pióra i kapelusze, szale koronkowe i fantazyjne, sznurówki francuskie, halki kretonowe, wełniane i jedwabne, fartuszki damskie i dziecinne, pończochy i wyroby pończoszkowe.

Osobny oddział najmodniejszych bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych w bardzo wielkim wyborze, kostjumy do podróży, procbowniki jedwabne i wełniane, szlafroki, negligés i matinées, jakoteż osobny oddział sukienek wełnianych, kretonowych i trykotowych, płaszczyków dziecinnych oraz płaszczyki do noszenia, czapeczki i kapuzki helgolandzkie w najświeższych fasonach. Bielizna damska męska i dziecinna w wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach.

Wiedeński **Magazyn au Louvre**
we Lwowie, pl. Kapitulny, 3
filja w Krynicy pod Orłem.

Ilustr. cenniki gratis i franco. 1409 1-?

Środki desynfekcyjne

jako to:

kwas karbolowy krystaliczny, kwas karbolowy Fuzowy, płyn karbolowy do odwietrzania, wapno karbolowe i chlorowe, siarkan żelaza, lysol mydło lysolowe i karbolowe — poleca

Główny skład w aptece pod „srebrnym orłem"

ZYGMUNTA RUCKERA

WE LWOWIE

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

SOKAL i LILIEN

jako miejsce dla konwersji

przyjmuje

już obecnie

zgłoszenia i przeprowadza

KONWERSJĘ

4½% listów zastawnych Towarz. kredyt. ziemskiego

na 4% listy zast tegoż Towarzystwa

po warunkach oryginalnych bez doliczenia prowizji.

Wszelkich informacyj udzielamy i zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą. 1805 1—14

Kuferki, Torby, Paski do pledów,
Parasole, Parasolki, Laski,
Rękawiczki glacee duńskie, jedwabne, niciane,
Paski skórzane, metalowe, gurtowe, jedwabne,
Krawaty, Koszule, Kołnierze, Manszety,
Bizuterję prawdziwą francuską.
Perfumerję, Mydła, Pudry, Wodę kolońską,

polecają w wielkim wyborze 1788 1—?

Wrześniowski & Włodek

Lwów, Halicka 4. — **Krynica** dom zdrojowy.

Dla naszego najnowszego wynalazku

„Serviette hygienique"

nieodzownego artykułu damskiego, zdatnego dla wszystkich lepszych fryzjerów i handlów perfum, który podług w Paryżu i Berlinie w ostatnich tygodniach czynionych doświadczeń, obiecuje być artykułem o szerokim zbycie, poszukujemy dla poszczególnych krajów koronnych i państw bałkańskich **wyłączne miejsca sprzedaży.**

„Compagnie industrielle de produits Chimiques et pharmaceutiques Paris".

Reflektanci z dobremi referencjami zechcą się zgłaszać u właścicieli składów wyłącznych dla sprzedaży w Austrji. 622 1—1

Feitler & Comp.

WIEN, VI., Mariahilferstrasse, 97.

Pierwsza c. kr. austr.-węg. wyłącz. uprz.

Fasadowych Farb

fabryka KAROLA KRONSTEINERA, we Wiedniu,

III. Hauptstrasse 120, w domu własnym.

Wyszczególniona złotym medalem. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. zarządów wojskowych, *wszystkich kolei*, towarzystw *przemysłowych, ogrodniczych i hutniczych*, wielu towarzystw budowlanych, *przedsiębiorców budowy i budowniczych*, jakoteż wielu właścicieli fabryk i realności. Farby te używają się na powlekanie budynków, są do nabycia w 40 wzorach po 16 ct. za kilo i wyżej, rozpuszczalne w wapnie i zupełnie olejnym podobne. 2311 1-?

Karta próbek i sposób użycia gratis i franco.

Konwersję

4½% listów zastawnych

Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

na

4% listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy jako miejsce konwersyjne bez doliczenia prowizji

August Schellenberg i Syn

dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie,

założony w roku 1853. 1800 1—

Medal wielki na Wystawie przyrodniczo lekarskiej w Krakowie 1881

Stacja kolei Grybów lub Gorlice. — 4 godziny jazdy do Wysowej.

WYSOWA

(w Galicji)

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żentyczny.

Silne szczawy alkalowo-słone, znaczne ilości bromu i żelaza zawierające.

APTEKA i POCZTA w miejscu.

Zdaniem prof. Radziszewskiego i ś. p. dra Lutostańskiego, wody lecznicze w Wysowej, zajmują jedno z pierwszych miejsc w Europie.

Skuteczne w chorobach narządu oddechania (nieżytach oskrzelowych) suchotach, w cierpieniach pęcherza, żołądka i kiszek, w chorobach kobiecych, zołzach, niedokrewności, blednicy, w chorobach nerwowych w następstwach kiły.

Restauracje dwie. — Sklepy z towarami. — Poczta w miejscu. — Apteka. — Tanie pomieszkania (15—18 zł. miesięcznie). Wycieczka do Bardjowa, Krynicy, Ropy.

Lekarz zakładowy. — Sezon od 1. czerwca do 15. września — Wyjaśnień udziela **Zarząd Zakładu.** — Broszury na żądanie przesyła się gratis. Wody wysońskie do nabycia we Lwowie u Goldbauma, Mendrochowicza, Weinreba i u apt. Sklepińskiego.

Medal na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882 r.

Galic. akcyjne

Towarzystwo Handlowe

we Lwowie, Jagiellońska, Nr. 3.

poleca P. T. Rolnikom:

MASZYNY ROLNICZE

z pierwszorzędnych specjalnych fabryk, wydoskonalone według najnowszych i najpraktyczniejszych sysytemów, jako to:

Grabie konne, Siewniki rzędowe Melichara, Saxonia, Pannonia, Siewniki do nawozów sztucznych, nadzwyczaj pojedyńcze, a doskonale funkcjonujące. Obgartywacze i Plewniki do roślin okopowych. Słynne pługi Eberhardta. Lokomobile, Młocarnie parowe i kieratowe, Prasy Blunta do konserwowania zielonej paszy na zimę. Sieczkarnie, Sortowniki, Tryjery, Brony do łąk etc.

Nawozy sztuczne z renomowanych fabryk, dających zupełną gwarancję tak co do składników chemicznych, jak co do ich skuteczności agronomicznej, a mianowicie:

Superfosfat z kości, mączkę kościaną, roztworzaną kwasem siarkowym, mączkę parzoną, niewyklejoną guanosuperfosfat, spodium superfosfat, mączkę (żużle) Thomasa, Kainit z Kałusza.

Uwaga. Wobec nader rozpowszechnionego fałszowania sztucznych nawozów utrzymuje, Gal. akc. Towarzystwo Handlowe stosunki tylko z fabrykami, znanemi ze swej sumienności, a oprócz tego rozciąga jeszcze nad niemi i na ich żądanie nader skrupulatną kontrolę. Osobliwszą uwagę zwracamy na żużle Thomasa, których fałszowanie doszło już do takiej doskonałości, że nawet analiza chemiczna, zresztą przy innych nawozach sztucznych decydująca i chroniąca od oszukaństwa, staje się bezsilną niemal, gdyż żużle, fałszowane koprolitami lub fosforytami zawierają wprawdzie kwas fosforowy, dający się analitycznie skonstatować, lecz w formie takiej, że takowy nie da się zupełnie roślinom asymilować i nie ma żadnej wartości agronomicznej. Gal. akc. Towarzystwo Handlowe, zakupiwszy znaczną ilość żużli Thomasa od jedynej i słynnej fabryki austrjackiej, poleca takowe najsumienniej z wszelką gwarancją ilości i jakości składników chemicznych. Ponieważ żużle przechowują się długi czas bez najmniejszej straty, (chociaż pora ich użycia jest 6—8 tygodni przed siejbą oziminy), przeto pożądane są wczesne zamówienia. 17.. 1—14

Szczegółowe cenniki nawozów sztucznych wysyła się na żądanie franco.